Nr. 28 (3968) Warszawa, ŚRODA 29 Stycznia 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

BEZROBOCIE

Sprawa bezrobocia wybija się na czoło naszych bolączek wewnętrznych. Przed kilku dniami notowano urzędowo **230 tys.** zarejestrowanych bezrobotnych. A iluż nie podlega, lub unika rejestracji!

Zapewne, bezrobocie sroży się nie tylko w Polsce. W **Anglji** chroniczne bezrobocie, trwające od zakończenia wojny, utrzymuje się nadal. W **Niemczech** mamy obecnie ok. 3 miljonów bezrobotnych, w **Austrji** 300 tysięcy. Polska nie jest tedy wyjątkiem, lecz jednem z ogniw w łańcuchu państw kapitalistycznych, dotkniętych typowo kapitalistyczną chorobą, jaką jest bezrobocie. Z jednem wszakże zastrzeżeniem: bezrobocie w wymienionych krajach Zachodu jest wyrazem—że tak powiemy—**przerostu** kapitalizmu, u nas zaś — **niedorozwoju.**

Ale bez względu na źródło bezrobocia i jego swoisty charakter w każdym kraju, należy z bezrobociem toczyć nieustającą walkę, jako z klęską społeczną, godzącą w sam rdzeń życia gospodarczego i Państwa. Właśnie dlatego, że bezrobocie jest nieodłączne od ustroju kapitalistycznego i wzrasta przy każdem pogorszeniu konjunktury, należy być w stałem pogotowiu i zawczasu przygotować się do odparcia nowej fali bezrobocia.

Otóż w Polsce niema dotychczas zrozumienia dla tego charakteru bezrobocia, jako zjawiska chronicznego, niemal stałego, o większem lub mniejszem natężeniu. Dlatego też niema u nas **planowości i systematyczności** w walce z bezrobociem, lecz są tylko doraźne odruchy w chwilach, gdy sytuacja staje się wyjątkowo ciężką.

Walka z bezrobociem nie może się ograniczać do jakiegoś jednego cudownego zabiegu, lecz musi polegać na stosowaniu licznych, różnorodnych i uzupełniających się wzajemnie środków. Należą do nich zarówno inwestycje rządowe i gminne, jak doraźna pomoc w pieniądzach i naturze; przestrzeganie ustaw, np. o czasie pracy jak też inicjatywa jednostek i grup, zmierzająca do zrzeszenia się bezrobotnych w celach zarobkowania.

Przedewszystkiem jednak należy dążyć do zatrudnienia możliwie największej ilości bezrobotnych przy robotach produkcyjnych, jak budowa kolei, dróg, regulacja rzek, osuszanie błot i t. d. W Polsce, upośledzonej pod tym względem jak żadne inne państwo kulturalne, roboty tego rodzaju powinnyby „wchłonąć" setki tysięcy bezrobotnych, a już conajmniej — jako roboty po części sezonowe — powinny w znacznej mierze likwidować bezrobocie w czasie wiosny i lata. Część funduszów, potrzebnych na ten cel winno dać Państwo, część — samorządy, część — kapitał prywatny, zainteresowany w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej. Gdyby u nas nie panował chaos i anarchja w polityce rządowej, gdyby samorządy nie były igraszką w rękach rządu i miały zagwarantowaną ustawami samodzielność, to w zakresie robót publicznych dałoby się zorganizować pracę bezrobotnych na wielką skalę.

To samo da się powiedzieć o ruchu budowlanym. Teraz dopiero Rząd — przez usta min. **Kwiatkowskiego** zapowiada, że ruch ten będzie „bardziej ożywiony niż w latach ubiegłych". A któż widział jakieś ożywienie w latach ubiegłych? Czy min. **Prystor** jako „budowniczy" z funduszów ubezpieczeń społecznych będzie szczęśliwszy, niż jako grabarz Kas Chorych — bardzo wątpimy.

Cały ten pomysł zrodził się w ostatniej chwili i nie jest powiązany z planami i pracami gmin, spółdzielni i in. Ruch budowlany zależy przecież nietylko od tego, czy są fundusze, ale też od tego, czy cegielnie, tartaki, cementownie i t. d. dostosowane są do większego ruchu budowlanego, czy są w odpowiedniej ilości ręce robocze. Czy pomyślał ktoś, aby z pośród bezrobotnych przygotować wykwalifikowanych murarzy, których brak tak dotkliwie daje się u nas we znaki po wojnie?

Z oświadczenia p. **Prystora, że** ruch budowlany w Łodzi rozpocznie się dopiero w połowie lata, widać jasno, jak daleko projektom rządowym do rzeczywistości.

Praca produkcyjna nie wyczerpie oczywiście sprawy bezrobocia. Zawsze pozostanie znaczna liczba bezrobotnych, skazanych na wsparcie. Ale i tu jest szerokie pole do **produktywnej pomocy.** W Austrji np. istnieje ustawa, na mocy której Fundusz Bezrobocia może udzielać gminom, instytucjom społecznym i nawet zakładom prywatnym pomocy pieniężnej na wykonanie odpowiednich robót, lub w celu odwrócenia grożącego zamknięcia fabryki czy redukcji pracowników. Taka akcja zapobiegawcza ze strony Fund. Bezrobocia wychodzi na dobre gospodarstwu, a w niczem dodatkowo nie obciąża Funduszu. Czy p. **Prystor,** zapowiadając nowelizację ustawy, o Funduszu Bezrobocia, zastanowił się nad podobną możliwością?

I teraz dopiero, w obliczu **ćwierć miljonowej armji bezrobotnych min. Prystor** obiecuje wniesienie „w najkrótszym czasie" ustawy ubezpieczeniowej do Sejmu. Poco ja wycofał z Sejmu, który dawno mógł ją uchwalić, przynosząc ulgę bezrobociu?! Uderzono w Sejm, a ugodzono w bezrobotnych!

I teraz dopiero min. **Kwiatkowski** przyszedł do przekonania, że samemi dekretami i zarządzeniami nie zwalczy bezrobocia. Gdyby rządy pomajowe zamiast walczyć z Sejmem i uganiać się za „naprawioną" konstytucją, liczyły się z opinją społeczeństwa, reprezentowanego przez Sejm, toby się nie znalazły obecnie „sam na sam" z klęską bezrobocia tak wielkich rozmiarów i nie potrzebowałyby chwytać się dorywczych i filantropijnych środków do jej łagodzenia.

J. M. B.

JESZCZE JEDEN DYKTATOR „POSZEDŁ W DURAKI"

DYMISJA PRIMO DE RIVERY

Madryt, 28 stycznia. (PAT.). Król przyjął dziś gen. Primo de Riverę oraz ministrów Spraw Wewnętrznych i Finansów. W godzinach rannych Primo de Rivera przyjął ministrów Spraw Wewnętrznych, Wojny i Sprawiedliwości oraz gen. Sanjurio. Kapitan generalny Katalonji Barera przybył do Madrytu i odbył konferencję z premjerem.

Kapitan generalny okręgu morskiego River odjechał dziś z Kartageny do Madrytu.

Madryt, 28 stycznia. (PAT.). Szef domu wojskowego króla, Berenguer, przybył dzisiaj o godz. 19.30 do pałacu królewskiego w towarzystwie swego brata, generała. O godz. 19.45 trwało jeszcze posiedzenie Rady Ministrów. O godz. 21 Primo de Rivera zgłosił dymisję, a gen. Berenguer otrzymał misję tworzenia nowego gabinetu. Sesja Zgromadzenia Narodowego, której otwarcie wyznaczono na jutro, została odroczona bez oznaczenia terminu.

Z KONFERENCJI MORSKIEJ

Londyn, 28 stycznia. (PAT.). — Dzisiejsze dwugodzinne posiedzenie konferencji morskiej, mające na celu ustalenie porządku dziennego, nie doprowadziło do żadnego wyniku. Z wielu stron stwierdzają niedostateczne przygotowanie konferencji; amerykanie zwłaszcza wyrażają niezadowolenie z tego powodu, że sprawy europejskie nie zostały między Anglją, Francją i Italją wyjaśnione zawczasu, co wstrzymuje obecnie bieg konferencji. Wobec konieczności uspokojenia prasy, która zaczyna okazywać zniecierpliwienie, uchwalono zwołać w czwartek rano plenarne posiedzenie z udziałem prasy i przedyskutować najpierw tezę francuską w sprawie globalnego tonażu i transferu pomiędzy poszczególnemi kategorjami statków, która to teza posiada wszelkie szanse ku temu, aby stać się podstawą ogólnego kompromisu. Na czwartkowem posiedzeniu zostanie również wybrana stała komisja programowo-proceduralna, w skład której wejdą MacDonald, Henderson, Stimson, Morrow, Tardieu, Briand, Grandi, Wakatsuki, oraz sekretarz generalny Nankey. Zadaniem komisji będzie ustalanie porządku dziennego każdego posiedzenia wobec niemożności uzgodnienia obecnie programu całej konferencji.

ZATARG BOLIWJI Z PARAGWAJEM

Genewa, 28 stycznia. (PAT.). — Dokładna treść podanej wczoraj odpowiedzi ministra Spraw Zagranicznych Boliwji na telegram min. Zaleskiego z dn. 23 stycznia według oficjalnego komunikatu sekretarjatu generalnego brzmi następująco:

„.... 1) w 1928 r. Boliwja i Peru nie sprowokowały incydentów w Sacho. Podpisaliśmy pakt konsyljacyjny waszyngtoński i czekaliśmy spokojnie wykonania formuły zaproponowanej przez Urugwaj, na którą wyraziliśmy zgodę, kiedy wynikły wypadki z dnia 16 stycznia. 2) Chociaż najpierw zaatakowały siły paragwajskie, Boliwja ograniczyła się do przedsięwzięcia niezbędnych środków wojskowych, których wymagało bezpieczeństwo naszych pozycyj. 3) Fakty wykazują, że Boliwja nie przekroczyła granic, wskazanych w podobnych wypadkach przez prawo i obowiązki należne jej jako państwu suwerennemu".

Komunikat oficjalny sekretarjatu pomija wstęp tego telegramu, który prawdopodobnie zawiera formułę uprzejmościową.

Genewa, 28 stycznia. (PAT.). Dzień dzisiejszy nie przyniósł nic nowego w sprawie konfliktu Paragwaju z Boliwją. Nadeszła tylko jeszcze jedna nota stałego delegata Boliwji przy Lidze Narodów, który rezyduje w Rzymie. Nota ta, wysłana prawdopodobnie jeszcze przed nadejściem onegdajszej odpowiedzi ministra Spraw Zagranicznych Boliwji na depeszę min. Zaleskiego, jako przewodniczącego Rady, ma charakter czysto polemiczny i nie wnosi żadnych nowych elementów do sytuacji. Wciąż oczekiwana odpowiedź Paragwaju na depeszę min. Zaleskiego z dn. 23 b. m. dotychczas nie nadeszła.

WSROD SŁOWAKOW

Praga, 28 stycznia. (PAT.). Pod przewodnictwem posła ks. Aleksandra Hlinki w obecności 250 delegatów z całej Słowaczyzny odbył się dziś przed południem w Różomberku doroczny zjazd słowackiego stronnictwa ludowego. Na zjeździe wygłosił ks. Hlinka referat polityczny, w którym omówił przedewszystkiem rozwój polityki stronnictwa od ostatniego zjazdu, to znaczy zeszłorocznego, ważniejsze wydarzenia polityczne ubiegłego roku, następnie ks. Hlinka przypomniał proces dr. Tuki i stwierdził, że proces ten wykazał, że idea autonomji Słowaczyzny powstała na Słowaczyźnie, a słowackie stronnictwo ludowe zostało oczyszczone od podejrzenia, że idee te przyszły z Węgier.

W dalszym ciągu swoich wywodów poseł Hlinka omówił kwestje autonomiczne oraz kwestję bloku katolickiego, którą to ideą stronnictwo będzie się dalej zajmowało i starało o jej uskutecznienie przy wyborach. Ks. Hlinka ponownie został wybrany na przewodniczącego stronnictwa na okres 3 lat.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE ZNANEGO GENERAŁA ROSYJSKIEGO

Paryż, 28 stycznia (PAT). W kołach emigracji rosyjskiej panuje wielkie poruszenie z powodu tajemniczego zniknięcia generała Kutjepowa, prezesa związku b. wojskowych rosyjskich, jednego z najczynniejszych przedstawicieli rosyjskiej partji monarchistycznej.

Gen. Kutjepow wyszedł z domu w niedzielę rano, udając się na nabożeństwo do cerkwi, a później na zebranie związku b. wojskowych. Nie widziano go jednak ani w jednem, ani w drugiem miejscu. Wieczorem do domu nie powrócił.

Wychodzące w Paryżu prawicowe gazety rosyjskie wyrażają przypuszczenie, że ma się do czynienia z nowem przestępstwem, popełnionem przez agentów bolszewickich, którym nie na rękę była działalność, rozwijana przez gen. Kutjepowa.

STRASZLIWE CZYNY SZALENCA

Buenos Aires, 28 stycznia (PAT). Szaleniec, uzbrojony w dubeltówkę i rewolwer, zabił swoich dwóch synów i jednego policjanta oraz zranił ciężko trzy osoby. Po dokonaniu tego szaleniec popełnił samobójstwo.

DWIE ROCZNICE

28 STYCZNIA 1886 I 1905 R.

Czterdziesta czwarta pierwszych po 63-im roku szubienic na ziemiach polskich, szubienic *„Proletarjatu"* oraz dwudziesta piąta wybuchu strajku szkolnego w b. Kongresówce, zwiastującego rewolucję 1905 roku. Obie równie pamiętne, równie sercu bliskie, równie krzepiące.

Szubienice *„Proletarjatu"*, to pierwszy dziejowy egzamin socjalizmu polskiego, pierwsza ogniowa próba i pierwszy zwycięski chrzest. Z próby tej socjalizm polski wyszedł zwycięsko: pokazał światu, pokazał najeźdzcom, pokazał przedewszystkiem własnemu narodowi, że nikt i nic nie potrafi go zdusić, złamać i pokonać. Dał wówczas pierwszy przykład — tylekroć potem w historji P. P. S. podziwianej — cudownej mocy odrodzeńczej, niepożytej prężności, wiecznie żywej zdolności do zmartwychpowstania.

Siła wielka i groźna, nie znająca lęku przed śmiercią, nie umiejąca się czołgać, podniosła przyłbicę z natchnionej twarzy w styczniowych dniach 1886-go roku.

A siły tej nowym przejawem, manifestacją olbrzymią, pierwszym masowym ruchem — to strajk szkolny w Królestwie.

W cieniu czerwonego sztandaru, pod opieką ramienia robotniczego — rozpoczął się ten ruch, ta prześliczna krucjata dziecięca, świadcząca, że młodzież polska ma dość niewoli, że będzie ona kajdany targać, kruszyć więzienne mury...

Przeto dziś w podwójną rocznicę, niechaj szumi, niechaj łopoce nasz sztandar, czerwony nasz znak.

Na cześć i chwałę poległym, na pamiątkę pomordowanym, na otuchę żyjącym.

Czterdzieści lat ostatnich życia polskiego stał nasz sztandar na każdej straconej placówce, na każdem miejscu kaźni, szumiał w każdej wygranej bitwie, łopotał po każdem zwycięstwie.

Więc zanim padną ostatnie Bastylje, my, my z pod czerwonego znaku, my ufni, pewni i niezłomni święcimy dziś wspomnienie przebytych walk i pokonanych potęg.

RADA NACZELNA

Dnia 1 i 2-go lutego b. r. odbędzie się w lokalu Z. P. P. S. w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej.

Sekretarjat Rady Naczelnej
C.K.W. P.P.S.

C. K. W.

We środę 29-go stycznia o godz. 4 po połud. w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego.

SEKRETARJAT GENERALNY
C. K. W. P. P. S.

AKADEMJA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Z okazji obrad w Warszawie Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej odbędzie się w niedzielę, dn. 9.II, o godzinie 10½ rano, w sali Z. Z. K., przy ul Czerwonego Krzyża 20,

**AKADEMJA
MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.**

Przemawiać będą członkowie Biura Międzynarodówki, Zarządu Głównego T. U. R., Organizacji Młodzieży T. U. R., Polskiej Partji Socjalistycznej i Związków Zawodowych.

W programie część artystyczna.

Karty wstępu otrzymać można w lokalach Kół Organizacji Młodzieży T. U. R., Dzielnic, Związków Zawodowych i w redakcji „Robotnika", Warecka 7.

P. K. SWITALSKI

P. Kazimierz **Świtalski,** b. prezes Rady Ministrów, jest niejako symbolem i wodzem grupy t. zw. pułkownikowskiej wewnątrz obozu „sanacyjnego". Niedzielny odczyt p. **Świtalskiego** p. t. **„Ich rewizja Konstytucji"** — to próba sformułowania programu państwowego i — powiedzmy — psychologji tych żywiołów politycznych, **które rządziły Polską niepodzielnie** od chwili upadku poprzedniego gabinetu p. **Bartla** aż do dn. 6 grudnia r. ub.

Los dobrotliwy chciał, jak widać, pokazać społeczeństwu zawczasu, do czego prowadzi i co uosabia „wszechwładza" pp. zwolenników „ostrego kursu". Gdy dzisiaj p. **Świtalski** wygłasza odczyty publiczne, gdy „grzmi i błyska" z estrady Starego Teatru w Krakowie,— powstaje mimowoli w umysłach ludzkich pytanie jasne, proste i zwięzłe, które możnaby ująć w paru zdaniach zaledwie:

„doskonale, p. Kazimierzu **Świtalski!** podobno wiesz Pan wszystko lepiej, niż wszyscy inni; tupet Pański jest wspaniały; potępiasz Pan wszystkich innych kategorycznie, bezwzględnie, nieodwołalnie; doskonale; ale miałeś Pan wszak w swoich rękach berło władzy; nieprawdaż? co Pan potrafiłeś zrobić? czyżby Pan — prezes Rady Ministrów, — czyżby Pan nie wiedział, że nadchodzi ciężki kryzys gospodarczy? Czy projekt budżetu Pańskiego gabinetu nie był opracowany z podziwu godną lekkomyślnością? czy Pańska wędrówka do Biarritz nie stanowiła w danych warunkach podziwu godnego lekceważenia własnych obowiązków? czy systematyczne zaostrzanie wewnętrznych stosunków politycznych w okresie już kryzysowym nie było lekkomyślnością wręcz karygodną?. Tak, p. Kazimierzu **Świtalski!** ujawniłeś Pan przecie swoją zdolność przewidywania, swoją umiejętność oceny, położenia; teraz należałoby raczej schować się do mysiej dziury i siedzieć cicho, dziękując pokornie Bogu, jeżeli nikt Pana nie rusza".

Tak powiedziałby p. Kazimierzowi **Świtalskiemu** przeciętny „człowiek ulicy". Aliści p. Kazimierz **Świtalski** woli podróżować po ziemi polskiej, i grzmieć, i błyskać, i gromić, niby **Skarga** nowoczesny, udrapowany ni stąd ni zowąd w togę „znawcy" prawa konstytucyjnego.

Przeczytajcie uważnie we wczorajszej **„Gazecie Polskiej"** dosłowny tekst odczytu p. Kazimierza **Świtalskiego.** Co w nim znajdziecie? Akuratnie **nic!** Zagadnienia istotne są obchodzone dokoła, zdaleka, możliwie delikatnie. Pozatem — sypane szczodrą ręką „dowcipy" obelżywe, rekryminacje i... na tem koniec. Tylko tyle?... Tak jest: tylko tyle!

P. Kazimierz **Świtalski** uczynił sobie z Sejmu i z posłów „strasznego wilka z żelaznemi zębami", co to czyha na biednego „czerwonego kapturka" władzy wykonawczej. Taki sentymentalno-„faszystowski" sposób „rozumowania" może od biedy imponować podstarzałym wielbicielkom dyktatury, młodziutkim strzelcom, — ponadto nikomu więcej.

Zaiste, nasz domorosły kandydat na następcę po p. marsz. **Piłsudskim** zaprezentował się w krakowskim Starym Teatrze równie... niepomyślnie dla siebie samego, jak uprzednio na fotelu p prezesa Rady Ministrów.

Archiwista.

OTWARCIE
MOSTU GRANICZNEGO POMIĘDZY POLSKĄ I RUMUNJĄ

W poniedziałek, dnia 27-go b. m., odbyło się uroczyste otwarcie odbudowanego mostu nad Dniestrem, łączącego Zaleszczyki z rumuńską stacją kolejową Schit.

PROCES
CZŁONKÓW KOMUNISTYCZNEJ PARTJI „BIAŁORUSI ZACHODNIEJ" W WARSZAWIE

Na ostatniem posiedzeniu gospodarczem stołecznego Sądu Apelacyjnego wyznaczony został termin procesu w głośnej sprawie członków komunistycznej partji „Białorusi Zachodniej". Sprawa ta była już rozpatrywana przez Sąd Okręgowy w Białymstoku, przyczem skazanych zostało 30 osób na karę do 8 lat ciężkiego więzienia. Ze względu na olbrzymi materjał zebrany w tym procesie, rozprawy przeciągną się czas dłuższy. (PID).

Budżet w Komisji Sejmowej
TRZECIE CZYTANIE

Przewodn. **Byrka** stwierdził na początku, że zaszło nieporozumienie, mianowicie suma 220.000 przeniesiona z budżetu Min. Oświaty do budżetu Nadzwyczajnego P. Prezydenta nie ma być użyta na zakup urządzeń na Wawelu, ale stanowić osobny paragraf na roboty budowlane w Spale.

BUDŻET MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Następnie przystąpiono do budżetu Min. Spraw Zagranicznych. Przyjęto tylko jedną poprawkę p. Korneckiego, aby w budżecie Nadzwyczajnym kwotę, przeznaczoną na budowlę zmniejszyć o 200.000. **Odrzucono** wszystkie poprawki o restytuowanie sum, skreślonych w II czytaniu **między innemi o przywrócenie 2 miljonów na fundusz dyspozycyjny.**

BUDŻET MIN. SPRAW WOJSKOWYCH

Przy budżecie Min. Spraw Wojskowych odrzucono wszystkie poprawki, przyjmując budżet w brzmieniu, ustalonem w II czytaniu. P. **Kościałkowski** i **Rząd** wnieśli przywrócenie 2 miljonów na fundusz dyspozycyjny.

Tow. **Pająk** stwierdził, że, głosując przeciw przywróceniu skreślonych 2 mil., Klub jego kieruje się tylko względami rzeczowemi, a nie osobistym stosunkiem do osoby Ministra.

Tow. **Czapiński** także podkreśla, że nie traktuje tej sprawy pod kątem widzenia osobistym, czego dowodem, że skreślono fundusze także i w innych resortach. Jeśli zaś p. Kościałkowski wspomniał o jednym miljonie, zebranym przez społeczeństwo, to wiadomo, że w wielu wypadkach działo się to pod naciskiem czynników urzędowych, choć system taki nie mieści się w ramach Konstytucji. Mówca zastrzega się również przeciwko zarzutom, jakoby Sejm, zmniejszając fundusz dyspozycyjny, występował przeciw walce ze szpiegostwem, gdyż, wotując 6 miljonów na fundusz, Sejm daje dowód, że ocenia doniosłość tej sprawy. Fundusz dyspozycyjny Ministra Spraw Wojskowych też podlega krytyce ciał ustawodawczych.

W głosowaniu wniosek przywrócenia 2 miljonów został odrzucony.

Dłuższą debatę wywołał również drugi wniosek Rządu i p. Kościałkowskiego, mianowicie przeniesienia na rezerwę zaopatrzenia kwoty 7.057.000 zł., określonej w II czytaniu z kredytów na wyżywienie ludzi i zwierząt w związku ze spadkiem cen zboża.

W głosowaniu wniosek Rządu i p. Kościałkowskiego został odrzucony 18 głosami przeciw 9.

BUDŻET MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

W budżecie Min. Sprawiedliwości przyjęto tylko jedną poprawkę wydz. więziennictwa. Rząd proponował przywrócenie skreślonych w II czytaniu 60.000 w różnych wydatkach osobowych. Sprawozdawca **Rosmarin** zauważył, że zaszło tu pewne nieporozumienie i ze swej strony proponuje o przywrócenie nie całej sumy 60.000, lecz 46.400 zł. **Ten wniosek referenta uchwalono po odrzuceniu wniosku rządowego.**

BUDŻET MIN. PRZEM. I HANDLU.

W budżecie Min. Przemysłu i Handlu w **dochodach zwyczajnych na wniosek Rządu skreślono napowrót 600.000** zł. w paragrafie „Opłaty od eksportu węgla na popieranie żeglugi".

Dalej wstawiono lub restytuowano na wniosek Rządu szereg drobnych pozycji.

BUDŻET MIN. KOMUNIKACJI.

Przystąpiono do budżetu Min. Komunikacji. Obszerna dyskusja rozwinęła się nad wnioskami Rządu zmniejszenia o 11.500.000 wpływów przewidywanych z przewozu osób, o 17.700.000 z przewozu towarów i o 800.000 z wpływów kolejek wąskotorowych t. j. do wysokości przez Rząd preliminowanej, a przez referenta w drugiem czytaniu podwyższonej.

W dyskusji przemawiali Min. **Kühn,** wiceminister Skarbu **Grodyński** oraz pos. **Krzyżanowski,** dowodząc, że zwyżki te są nierealne.

Referent pos. **Chądzyński** dowodził, że opiera się na zamknięciach rachunkowych i sprawozdaniach N. I. K. Uważa, że wykrył w budżecie utajone pozycje.

W głosowaniu odrzucono wszystkie trzy poprawki Rządu 17 głosami przeciw 9. Te podwyżki zatem pozostały w budżecie.

Następnie omawiano 7 poprawek Rządu w budżecie inwestycyjnym. W drugiem czytaniu preliminowany kredyt inwestycyjny 230 miljonów został zmniejszony na 203 miljony. Rząd domaga się restytucji tych skreśleń, przyczem 9.380.000 zł. przeznacza na budowę linji węglowej Bydgoszcz— Gdynia i Herby — Kielce.

W głosowaniu poprawki Rządu odrzucono.

W zawieszeniu zostały wnioski referenta w sprawie poborów urzędniczych.

BUDŻET MIN. OŚWIATY.

W głosowaniu nad budżetem Min. Oświaty omawiano wniosek p. **Pawłowskiego** asygnowania **na budowę szkół powszechnych dodatkowo 12.500.000 zł.**

Wiceminister Skarbu Grodyński sprzeciwił się temu wnioskowi.

Pos. **Hołyński** oświadczył się za wnioskiem.

Pos. **Rataj** zaznaczył, że przed ukończeniem III czytania całego budżetu nie można tej pozycji przesądzać.

Pos. **Chądzyński,** powołując się na precedens odłożenia głosowania nad jego wnioskami, zgłoszonemi do budżetu Min. Komunikacji do czasu rozpatrzenia ustawy skarbowej, domagał się, aby i ten wniosek odłożyć.

Przewodniczący p. **Byrka** twierdził jednak, że wniosek nie jest cofnięty i poddał go pod głosowanie.

Wniosek przeszedł 18 głosami.

Następnie przyznano w wydatkach nadzwyczajnych dalszych 500.000 zł. na bibljotekę Jagiellońską.

BUDŻET MIN. ROBÓT PUBLICZNYCH.

W budżecie **Min. Robót Publicz.** przyjęto poprawkę referenta p. Pawłowskiego o zwiększenie pomocy na odbudowę do wysokości kredytu zeszłorocznego, t. j. o 1.709.670 zł.

BUDŻET MIN. PRACY.

W budżecie **Min. Pracy i Opieki Spol** przyjęto pom. in. poprawkę pp. Chacińskiego, Jankowskiego i Kuryłowicza, aby wydatki na pomoc dla inwalidów pracy zwiększyć o 250.000 zł.

BUDŻETY PRZEDSIEBIORSTW MIN. SKARBU.

Do budżetów tych Rząd zgłosił szereg poprawek zmniejszających dochody i zwiększających wydatki. Poprawki te uzasadniał Min. **Matuszewski.** W głosowaniu poprawki rządowe zostały odrzucone.

Również „daniny publiczne" przyjęto w wysokości uchwalonej w drugiem czytaniu.

Dziś o godz. 5 popoł. głosowanie nad ustawą skarbową.

STRATY SKARBU NA PODKŁADACH KOLEJOWYCH
ZE SPRAWOZDANIA SPECJALNEJ KOMISJI SEJMOWEJ POD PRZEWODNICTWEM TOW. HAUSNERA

Przy rozpatrywaniu budżetu Min. Kolei na r. 1928/29 sprawozdawca pos. tow. Kaczanowski poruszył sprawę zakupów podkładów kolejowych. Według tego sprawozdania:

„W roku 1926 podkład kolejowy kosztował od 1,30 do 4.50 zł. za sztukę. Jeszcze z początkiem r. 1927 płaciła kolej za podkład 5 zł. W jesieni roku zeszłego zawarło Ministerjum Kolei o dostawę 6.000.000 podkładów umowę z jakimś syndykatem dostawców, który się w międzyczasie specjalnie dla tej tranzakcji zawiązał pod kierownictwem pewnego spekulanta drzewnego, mającego wyręby w Puszczy Białowieskiej. Na podstawie tej umowy płaci kolej za podkład przeciętnie 9 zł., czyli w stosunku do ceny z początkiem r. 1927 blisko 100 proc. więcej, co oznacza stratę przeszło 20 milj. zł.".

Do podobnych wniosków doszedł pos. Sobolewski, sprawozdawca budżetu Min. Kolei na r. 1929/30, który stwierdził, że

„Zakup, dokonany na rok budżetowy 1928/29, był niekorzystny, nie zdołano rozbić kartelu, dano mu wiążące obietnice na rok 1929/30, zrobiono nieudały eksperyment z podkładami bukowemi".

Na skutek tych uwag Sejm powołał Specjalną Komisję do zbadania polityki podkładowej Min. Komunikacji. Komisja ta odbyła 44 posiedzenia, rozpatrzyła 9 memorjałów w sprawie dostaw i obrotu drzewem, przesłuchała 35 urzędników państwowych i 14 przedsiębiorców w charakterze świadków i rzeczoznawców. Po blisko rocznej pracy komisja ta złożyła obszerne sprawozdanie.

Sprawozdanie to zawiera szereg ciężkich oskarżeń pod adresem ministrów komunikacji, a szczególnie b. min. Romockiego. Komisja doszła do przekonania, że nieudolność Min. Komunikacji oraz jego urzędników doprowadziła do tego, że dostawcy dyktowali ceny na podkłady Min. Kolei.

„Wybór **urzędnika (do zakupów podkładów) — mówi sprawozdanie Specjalnej komisji sejmowej, był lekkomyślny". „Postępowanie tego urzędnika szkodziło interesom kolei i państwu".**

Forytowano kartel firm, dostarczających kolei podkładów, cofano dostawy firmowe, które konkurowały cenami z kartelem.

„Powyżej przytoczone cyfry — mówi sprawozdanie Specjalnej komisji sejmowej — dają pewien obraz różnicy cen i pewien materjał do porównań. Nie są natomiast o tyle miarodajne, żeby można obliczyć wysokość strat choćby tylko w przybliżeniu. Komisja próbowała wprawdzie ustalić wysokość strat, jednakże próby te przy różnych sposobach obliczeń dawały wyniki rozbieżne. Stwierdzić tylko można z całą pewnością, że straty były i to straty, do określenia których konieczne jest użycie cyfr miljonowych. Ścisłe jednakże ustalenie strat wymaga długich i mozolnych badań fachowców.

Obraz wysokości strat bezpośrednich daje jednak zeznanie Dyrektora firmy Schönenberg Reutera, który, słuchany przez Komisję, zeznaje: „W r. 1928/29 z tytułu dostawy w 1927/28 miałem prawo otrzymać dostawę 400.000 sztuk. Dano mi jednak tylko 100.000, na którą to dostawę zrobiłem umowę z Ministerjum i zapłaciłem taksę stemplową 1.700 zł. Mimo umowy i tej dostawy nie otrzymałem tak, jak nie otrzymałem zwrotu włożonych pieniędzy na stemple".

Pytany dalej, co zrobił z podkładami, które do dostawy przygotował, oświadczył, że 400.000 sztuk odstąpił kartelowi, po cenie o dwanaście i pół procent niższej od ceny, płaconej kartelowi przez Ministerjum.

Pytany, czy ze stratą, odpowiedział, że on prezentów w handlu nikomu nie robi, że sprzedał je z zyskiem".

Nic dziwnego wobec tego, że Specjalna Komisja zgłasza następujący wniosek:

„Sejm wzywa Rząd do poczynienia wszystkich zarządzeń, aby winni w myśl sprawozdania Komisji pociągnięci byli przez właściwe władze do odpowiedzialności za szkody wyrządzone Skarbowi Państwa".

Może wreszcie winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

METODY ZNANE — SPRAWCY NIEZNANI

Dnia 8 września 1929 r. zamieścił **„Przedświt"** na pierwszej stronie pod sensacyjnym tytułem artykuł: „Przywódca cekawistów Pan radny Tadeusz **Hartleb** jako dostawca mięsa".

Był to przedruk dosłowny **tajnego** okólnika, wydanego przez wiceministra gen. **Konarzewskiego,** ostrzegający przed powierzaniem dostaw firmie „D. H. Dostawa artykułów spożywczych sp. z ogr. odp.", której właścicielem jest p. Wacław Nowicki, a do której zarządu należał radny tow. Tadeusz **Hartleb.** Skutkiem tego okólnika firma ta została doprowadzona do wielkich strat i do ruiny.

W dniach od 7 do 21 października i od 4 do 7 listopada r. 1929 odbyła się w Wojskowym Sądzie Okręgowym rozprawa przeciw trzem oficerom z garnizonu w Jabłonnie, a główny oskarżony por. Alojzy **Kołodziej,** płatnik 2 p. saperów kol. skazany został na 7 lat więzienia z wydaleniem z wojska i pozbawieniem praw za sprzeniewierzenie około 235.000 zł. z pieniędzy skarbowych. W uzasadnieniu wyroku sąd uznał, że zeznania tego oskarżonego, jakoby winien mu był p. Wacław Nowicki 20.000 zł. w związku z dokonanemi dostawami w r. 1926 są fałszywe i p. Nowicki nic nie jest winien. W czasie prowadzonego przedtem śledztwa z powodu zgodnego z prawdą zeznania p. Nowickiego o sprzeniewierzeniach i fałszowaniach kwitów przez skazanego por. Kołodzieja, wymieniona firma, będąca własnością p. Nowickiego, została pozbawiona prawa ubiegania się o dostawy wojskowe.

Obecnie okazało się na rozprawie, że winien jest niesumienny oficer, ale zrujnowany został kupiec, który miał odwagę wobec sędziego śledczego oskarżać go, a **„Przedświt"** jakąś zagadkową drogą uzyskawszy dostęp do tajnych aktów sądowych, usiłował zniesławić niewygodnego sobie przeciwnika politycznego.

Ponoć w Min. Spraw Wojskowych toczy się dochodzenie, kto wydał „Przedświtowi" tajny okólnik. Spodziewać się należy, że będą to tak dobrze od kilku lat znani „sprawcy nieznani".

Wydawnictwo „Przedświtu" zostanie pociągnięte do odpowiedzialności sądowej za spowodowane niedozwolonem ogłaszaniem tajnych dokumentów wojskowych strat i szkód.

CHARAKTERYSTYKA SYTUACJI GOSPODARCZEJ W POLSCE

Instytut badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą.

Pogłębienie depresji, które dotychczas ujawniło się w jednej tylko gałęzi przemysłu — włókiennictwie, dało się ostatnio zauważyć na szerszej płaszczyźnie, głównie w niektórych gałęziach przemysłu hutniczego i metalowego.

Ponowna zniżka cen zbożowych na rynkach światowych, zaostrzona przez forsowanie eksportu i politykę waloryzacyjną w niektórych krajach, przyczyniła się do pogłębienia panującego na rynku pesymizmu oraz braku zaufania.

W rolnictwie nastąpiło dalsze zaostrzenie przesilenia zbożowego tylko nieznacznie i w części kraju złagodzone przez działanie premij wywozowych.

Polepszenie płynności gospodarstwa społecznego nie nastąpiło, protesty wekslowe były nadal bardzo liczne (w grudniu zaprotestowano 11,7% weksli, gdy w listopadzie 11,4% ogółu płatnych weksli).

Suma wystawionych weksli była w dalszym ciągu wysoka (wskaźnik w grudniu 116,6, w listopadzie 115,0), nie wzrastała jednak silniej.

Portfel wekslowy Banku Polskiego oraz obieg pieniężny wykazują zniżkę wywołaną czynnikami natury konjunkturalnej, t. j. zmniejszeniem obrotów. **Bilans handlowy jest nadal czynny,** co w dalszym ciągu wywierać będzie upłynniający wpływ na rynek pieniężny.

Brak silniejszej tendencji spadkowej artykułów przemysłowych, a nawet próby podnoszenia cen na niektóre wyroby gotowe, wbrew ogólnej depresji gospodarczej i braku nabywców, utrudniały odbywanie się procesów likwidacyjnych i tamowały oczyszczenie rynku z nadmiaru zapasów.

Przewozy kolejowe dóbr wytwórczych wykazały w grudniu największe rozmiary w przebiegu ostatniego cyklu gospodarczego, co świadczyłoby, że produkcja jest nastawiona na dalsze zmniejszenie wytwarzania i że najniższy punkt depresji nie został jeszcze osiągnięty.

Na podstawie analogji z przeszłości można przypuszczać, że **z wiosną ten najniższy punkt zostanie przekroczony.**

W stosunkach międzynarodowych przeważa depresja, jednak bez objawów kryzysowych, co pozwala przewidywać, zwłaszcza wobec silniejszej płynności na międzynarodowym rynku pieniężnym, oraz niskiej stopie pieniężnej, **że niebawem rozpocznie się poprawa sytuacji, w szczególności w tych krajach, których położenie wywiera pewien wpływ na konjunkturę w Polsce (w Niemczech).**

POGRZEB TOW. A. NAROJCZYKA

Pogrzeb tow. A. **Narojczyka,** zmarłego członka Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, odbędzie się dn. **30 stycznia,** t. j. w czwartek (a nie w środę) o godz. 2 popoł. ze szpitala Dzieciątka Jezus z kaplicy przy ul. Chałubińskiego na cmentarz Wolski.

Zarząd Stowarzyszenia prosi swoich członków o wzięcie udziału w pogrzebie.

PRZEGLĄD PRASY

Duszno im.

„Dzień Polski", organ rewolucyjnych konserwatystów obozu sanacyjnego, przeżywa okrutne katusze. Posłuchajmy:

„Chmury, gromadzące się nad naszym widnokręgiem politycznym, poważnie grożą jakiemś wyładowaniem elektryczności. Atmosfera staje się zbyt duszną, długo w niej przebywać jest rzeczą niemożliwą.

Opinja publiczna, a przynajmniej jej zdrowy odłam, z coraz większą trwogą spogląda w stronę ulicy Wiejskiej".

„Tocząca się w komisji budżetowej dyskusja prowadzona jest w taki sposób, aby dzisiejsza większość sejmowa mogła zebrać jaknajwięcej materjału do walki z przeciwnikiem; fundusze dyspozycyjne kreślone są bez żadnej żenady".

„Panowie Rybarski i Żuławski z całym cynizmem podnoszą swoje urojone żale i pretensje, wskazując nieomal palcem na ministrów Rzeczypospolitej Polskiej — patrzcie, oto złodzieje grosza publicznego.

Równocześnie i w kraju i w prasie toczy się walka, mająca na celu podkopanie jedynego w Polsce autorytetu — marszałka Piłsudskiego".

„Przeczytajcie onegdajsze uwagi „Robotnika" o powierzeniu b. dyktatorowi litewskiemu kierownictwa teatru w Kownie. Co za wstrętne i ohydne kłucie szpilkami.

Jak to długo jeszcze potrwa i do czego to wszystko doprowadzić musi? Trudno bardzo na to pytanie odpowiedzieć — ale niektóre pewniki dadzą się bez żadnej wątpliwości stwierdzić a wówczas i odpowiedź może każdemu przyjść łatwiej.

Otóż jako pierwszy pewnik trzeba przyjąć fakt, że o zmianie systemu pomajowego mowy być nie może i że p. Marszałek do Sulejówka nie wróci".

„Władza w Polsce spoczywa niepodzielnie nadal w jednem ręku.

Ciężkie, niezawinione przez rządy pomajowe, bo o europejskim charakterze, przesilenie gospodarcze trwa i rozzuchwala partyjnictwo coraz bardziej.

W tych sprzecznościach żyć nie można i rezultaty nagromadzonej elektryczności nie dadzą zapewne na siebie za długo czekać.

Dzisiejszego zachmurzenia na dłuższą metę życie samo nie zniesie.

Natura pragnie słońca".

Przytoczyliśmy dosłownie cały szereg zdań z artykułu wstępnego organu Radziwiłłów, by czytelnik wyrobił sobie pojęcie o stanie umysłowym tych pomajowych piłsudczyków. Od siebie tylko dodamy:

Jeżeli magnaci z B. B. czują się tak źle w Polsce, jeżeli się tutaj duszą, jeżeli ich „natura pragnie słońca", to niech wyjadą nad Riwierę, niech wyemigrują na stałe do słonecznej Italji. Wszak pieniędzy mają wbród.

„Przedświtowi" też duszno.

Organ B. B. S. twierdzi, że „podstawowym błędem" poprzedniego rządu p. Bartla i rządu p. Świtalskiego było to, że

„nie znajdowały one, ani nie wskazywały żadnego sposobu wyjścia z sytuacji, wytworzonej przez niemożliwość znalezienia wspólnego języka z endekami i cekawistami. Dlatego też, a nie dla czego innego musiały się znaleźć w końcu w położeniu bez wyjścia, musiały się w końcu okazać bezradne i musiały odejść. I dlatego teraz znowu widzimy podobną sytuację, jak ta, która paraliżowała i zmuszała do ustępowania z posterunku poprzednie przedmajowe gabinety".

„Przedświt" pragnie tedy „rozgrywki", mimo, że stale zapewnia, że to P. P. S. straszy kraj i zagranicę rozgrywkami.

W tymże numerze „Przedświtu" znajdujemy oświadczenie, w którem redakcja odżegnywa się od p. Pączka, wroga demokracji parlamentarnej. Okazuje się, że artykuł p. Pączka, o którym wczoraj wspomnieliśmy, wyrażał jego „osobiste" poglądy. Powtarza się po raz drugi rejterada „konstytucyjna" organu B. B. S. Pierwsza odbyła się po ogłoszeniu projektu konstytucji B. B., który spotkał się z gorącą aprobatą p. Ehrenberga młodszego.

Niezadowoleni.

„Przegląd Wieczorny" oburza się na „nieprzemyślane skreślenia" w budżecie. Szczególnie wytyka P. P .S., że nie głosowała na fundusz wyszkolenia fizycznego, które przecież przyczynia się do tego, że w przyszłości wydatki wojskowe mogłyby być mniejsze.

Otóż dziennik ten ma rację w swych poglądach na znaczenie wychowania fizycznego, ale nie ma racji, traktując każdą pozycję w budżecie rządowym jako świętość nietykalną Czy w prawie miljardowym budżecie wojskowym nie powinnien się znaleźć 1 miljon na wychowanie fizyczne? Czy fundusz oświatowy nie powinien zawierać funduszu na kulturę narodową?

„Czas" zwalcza „szkodliwe oszczędności", których się dopatruje w zmniejszaniu funduszów dyspozycyjnych.

Na ten temat słuszne uwagi znajdujemy w **„Rzeczpospolitej"**, gdy pisze, że nieufność społeczeństwa do funduszów dyspozycyjnych rządów pomajowych ma swe źródło w tęsknocie do jawności, zwłaszcza, gdy chodzi o operowanie funduszami publicznemi.

Benzyna a posag.

„Nasz Przegląd" pisze:

„Kapitalizm bez pieniędzy, to jak samochód bez benzyny, jak narzeczona bez posagu".

B.

Faszyzm jako podstawa dyktatorskiej konstytucji

ZAPROJEKTOWANEJ PRZEZ KLUB B. B.

Przemówienie tow. dr. Libermana na Komisji Konstytucyjnej Sejmu.

NIEBO I PIEKŁO.

Z przemówień przedstawicieli B. B. na głębsze zastanowienie zasługują przemówienia pp. Piłsudskiego i Lechnickiego, pomijam zaś p. Piaseckiego, który nam zapowiedział, że czeka nas przekleństwo historji. Pocieszam się tym że historja nie będzie tak okrutna.

Kol. Lechnicki mówił z wielkiem umiarkowaniem i starał się wmyśleć w stanowisko ideowe przeciwnika. Natomiast przemówienie p. referenta Piłsudskiego było nacechowane powziętą zgóry zasadniczą niechęcią wobec parlamentaryzmu i właściwie było kazaniem o niebie i o piekle. Niebo to Prezydent, ministrowie, władza, pełni cnót, pełni żądzy pracy, mądrzy i asceci; w piekle są posłowie, parlament, zwłaszcza przywódcy partyjni, — wszyscy oni są wiecznie w pogoni za interesami partyjnemi. A przecież partje są organizacjami idei, organizacjami sił, stojących za ideą; z partyj politycznych wychodzili często najsławniejsi ludzie, którzy pokoleniom całym przekazywali wielkie syntezy myśli i czynu. P. Referent nie zapomniał nawet o tym biedaczku pośle z Lublina, którego usiłował w Sejmie skompromitować p. Składkowski, obliczył statystycznie urlopy poselskie wytknął powolność pracy parlamentu i t. p.

I RZĄDY BŁĄDZĄ I GRZESZĄ.

A przecież i prezydent i ministrowie błądzą; zdarzyło się raz w Danji, że minister sprawiedliwości został skazany za oszustwa na 14 lat, ministrowie w Polsce urlopowali się tak, że Dewey musiał ich delikatnie upominać, a co do wadliwej pracy ustawodawczej parlamentu, to jest ona grzechem nietylko parlamentu. Historja ustawy o ustroju sądów powszechnych dowodzi, że także ustawodawstwo prezydjalne popełnia błędy i wymaga nowelizacji; to samo tyczy się dekretu prasowego i innych, które pełne są błędów, a nadto dekrety Prezydenta wywoływały nieraz protest całego społeczeństwa.

WSZECHWŁADZA RZĄDU.

I pan referent skarży się dalej, że ministrowie w nagrodę za to iż są tacy szlachetni i mądrzy, nie mają w ręku żadnej władzy, bo władza jest cała w ręku parlamentu. Ale to twierdzenie jest karykaturą rzeczywistości. W porównaniu np. z władzą prezydenta republiki francuskiej władza naszego prezydenta jest ogromna. We Francji prezydent może rozwiązywać parlament dopiero za zgodą Senatu, nie ma prawa wydawania dekretów z mocą ustawy i t. d. Czy kto widział w jakiem państwie sposób zwoływania Sejmu „od dnia", jak to u nas się dzieje? To zwoływanie „od" doprowadziło do tego, że przez 8 i pół miesiąca Sejm wogóle jest zamknięty nie żyje. Czy może w ciągu tych trzech i pół miesiąca, kiedy Sejm żyje i jest zebrany, obraz naszej polskiej rzeczywistości jest taki, że przynajmniej w tym krótkim okresie czasu parlament jest wszechwładny, a rząd stoi z boku jak skazaniec? Co my robimy przez ten krótki czas? Kontrolujemy budżet, czasem ścina się dwa miljony z funduszu dyspozycyjnego, i to już wszystko, a rząd dalej rządzi, ma do dyspozycji wojsko urzędników, kasy, prasę, fundusze propagandowe i dyspozycyjne, — wszystko w ramach Konstytucji

ULEGALIZOWANIE DYKTATURY.

Był taki czas w historji, kiedy parlament istotnie miał całą władzę, a władza wykonawcza była w cieniu. To było za czasów Karola I, angielski parlament zamknął króla na zamku parlament miał swoje wojsko, swojego wodza naczelnego i rządził. Wtedy było zrozumiałe wołanie o wyzwolenie władzy wykonawczej z niewoli parlamentu. Ale czy dzisiaj w Polsce jest istotnie tak rozpaczliwym los rządu i Prezydenta Rzeczypospolitej, że najpilniejszą potrzebą ma być wzmocnienie ich władzy, a nie opanowanie nędzy powszechnej i kryzysu gospodarczego? Co podyktowało Panom konieczność postawienia na samo czoło zadań chwili w pierwszym rzędzie reformy Konstytucji? czy to jest naprawdę najpilniejsza rzecz? Powiem Wam, panowie z B. B. szczerze: źródłem tego Waszego alarmu za rewizją Konstytucji jest psychika, tkwiąca w każdej dyktaturze. Dyktator może się różnie nazywać, może to być imperator, jak w starożytnym Rzymie, lord protektor jak w Anglji Kromwell, konsul, książe prezydent, jak w czasach Napoleonów, dyrektor jak w Hiszpanji, szef Rządu we Włoszech faszystowskich, a u nas nie nazywa się, nie ma żadnego urzędowego tytułu, lecz jest ukryty. Dyktatura każda dąży do tego żeby się prawnie ustabilizować, jak każde nieślubne dziecko dąży do tego, żeby zdobyć prawa ślubne; każdy dyktator, zgwałciwszy prawo pragnie je potem poślubić. Przez małżeństwo z prawem usiłuje gwałtowi nadać formę prawa **Legitimatio per subsequens matrimonium**, to znaczy nadanie cechy ślubnej zrodzonemu dziecku przez późniejsze małżeństwo Tak samo chłop, który się worze w grunt sąsiada, dąży do tego, żeby mu potem ten grunt zabezpieczyć w hipotece.

POWRÓT DO WŁADZY ABSOLUTNEJ

Spójrzmy na tę Konstytucje w projekcie B. B. Zaczyna się od metafizyki, od modlitwy „Źródłem władzy jest naród". Pięknie. Potem czytamy: „Prawem naczelnem jest dobro Państwa". To już budzi wątpliwości. Potem: „Najwyższym przedstawicielem władzy jest Prezydent". Tu już zaciera się granice władz, przemyca się doktrynę tyranji, bo wszelkie władze koncentrują się w osobie Prezydenta. Ten wszechwładny i nadrzędny prezydent staje się deus wprawdzie nie ex machina, lecz ex constitutione. Wiemy, że zasada rozdziału władz będzie fundamentem demokracji i praworządnego państwa, zawdzięcza swoje powstanie walce z autokracją, z absolutyzmem, lecz zacierając tę zasadę, wyposażając prezydenta w największa władzę wykonawczą, ustawodawczą, a także sądową, panowie z B. B. pragną powrotu Polski do władzy absolutnej jednostki przeciw woli ogółu.

„NIEWINNE" ZASTRZEŻENIA.

To też między tą Konstytucją Klubu B. B. a nami, jako przedstawicielami demokracji, jest przepaść nieprzebyta. Ta Konstytucja opiera się na doktrynie faszyzmu. Rocco, teoretyk faszyzmu, formułuje ją tak: „Dla faszyzmu zagadnieniem zasadniczem nie są prawa obywateli, lecz prawa państwa, którego odpowiednikiem są obowiązki". „Faszyzm przywraca Państwu pełną suwerenność, bo wzmacnia władzę wykonawczą. **WŁADZA WYKONAWCZA JEST WYRAZEM NAJPEŁNIEJSZYM PAŃSTWA, najwyższym organem jego działalności"**. A więc całą treścią państwa jest władza wykonawcza. Niby to przyznaje się w projekcie B. B. parlamentowi prawo usuwania rządu, ale dodaje się „chyba, że Prezydent rozwiązuje parlament" i wszędzie, gdzie parlamentowi przyznaje się jakieś prawa, jest na końcu takie zastrzeżenie „chyba". Wogóle ten projekt wychodzi z założenia, że najdoskonalszym wyrazem Państwa jest władza wykonawcza, a wszystko inne jest tylko środkiem do celu.

PAŃSTWO DLA DOBRA OBYWATELI

Obywatele są masą bezkształtną, materjałem dla władzy wykonawczej. Ich celem życiowym jest posłuszeństwo, spełnianie obowiązków w milczeniu — dla chwały i chluby tych co rządzą. To jest wręcz sprzeczne z naszym poglądem socjalistycznym, który uważa, że państwo zostało stworzone dla dobra ludzi, że jest organem, którym posługuje się społeczeństwo dla dobra obywateli. Pan się uśmiecha? (P Makowski: Trochę to jest rewelacyjne z punktu widzenia doktryny socjalistycznej). Socjalizm jest światopoglądem nawskroś humanitarnym. Dlatego nie możemy się wyrzec obrony praw obywateli i olbrzymiej klasy robotniczej, która dla swojego rozwoju wymaga wolności. A ponieważ najważniejszem zabezpieczeniem praw wolnościowych jest rozdział władzy ustawodawczej od wykonawczej i niezależność sądów, przeto odrzucamy Konstytucję Klubu B. B., która w swojem założeniu na niem się nie opiera, tylko na faszystowskiej doktrynie o państwie.

Przepisy tego projektu B. B. dadzą się podzielić na trzy grupy: 1) w pierwszej wzmacnia się władzę Prezydenta, 2) ogranicza się władzę Sejmu 3) ogranicza się prawa wyborców.

AUTORYTET PREZYDENTA.

O pierwszej sprawie już tutaj mówiono. Chcę tylko zwrócić uwagę na wybór Prezydenta przez naród, co zdaniem pana Lechnickiego jest potrzebne do nadania mu autorytetu. Ale mojem zdaniem autorytet Prezydenta nie zależy od formy wyboru. Hindenburg, Massaryk, mają autorytet dzięki swojej indywidualności. Przytem Panowie krępują wolę narodu, narzucając mu do wyboru dwóch kandydatów, oznaczonych przez parlament i prezydenta. A gdyby powtórzyła się sytuacja z maja 1926, kiedy parlament rzekomo był skorumpowany, a Prezydent miał dużo grzechów na sumieniu? Panowie są zdania, że powszechne głosowanie wybierze najlepszego męża, a przecież w ten sposób wybiera się i Sejm, który według panów jest czynnikiem destrukcyjnym.

BRAK ODPOWIEDZIALNOŚCI.

Veto (po polsku: zabraniam) Prezydenta, które Panowie wprowadzają w tym projekcie, znaczy nie: **ZABRANIAM**, lecz: **ZABIJAM.** Ono sabotuje władzę parlamentu, skoro ustawa uchwalona przez Sejm, po takiem veto może być podjęta dopiero na sesji następnej. W konstytucji francuskiej veto jest inne. Panowie odbieracie nawet władzy wykonawczej szereg jej praw na korzyść Prezydenta. Wedle projektu B. B. Prezydent w wielu ważnych sprawach nie potrzebuje kontrasygnaty ministrów, których w ten sposób odarto z ich dotychczasowych praw. A ponieważ wedle nowej Konstytucji Prezydent nadal ma być nieodpowiedzialnym, przeto w wielu dziedzinach administracji państwowej odtąd nikt nie będzie ponosił odpowiedzialności, ani prezydent, ani ministrowie!

BŁĘDY AUTOKRATÓW I BŁĘDY PARLAMENTÓW.

Gdy chodzi o rozszerzenie władzy ustawodawczej Prezydenta, czego się domaga B. B., powstaje pytanie, czy prezydent naprawdę jest z racji swojego urzędu już tak wszechmądry, żeby był w tej pracy wyższym ponad Sejm? Przytoczył kolega Lechnicki kodeks Napoleona — ale czy jeżeli Napoleon potrafił dać światu kodeks cywilny, czy każdy prezydent to samo potrafi? Trzeba zresztą głębiej wniknąć w pracę Napoleona. Napoleon w Radzie Stanu pouczał zawsze swojego sekretarza, żeby nie pisał nigdy w protokółach tego, co mówią generałowie i on sam, lecz przedewszystkiem to, **CO MÓWIĄ PRAWNICY**, bo **MY**, powiada, **„MÓWIMY CZĘSTO GŁUPSTWA, KTÓRYCH SIĘ POTEM WSTYDZIMY"**. Z drugiej strony widzimy, że parlamenty robią doskonałe kodeksy i tak, parlament niemiecki od roku 1871 dokonał wielkich dzieł ustawodawczych. Kiedy będziemy pracować nad nowym kodeksem cywilnym, oczywiście dostosujemy wpierw regulamin do tej pracy, aby nikt nie znający się na rzeczy, nie miał sposobności do uprawiania fuszerki. Takie prawo przekształcania regulaminu daje nam Konstytucja. Ale jeżeli parlament popełnia błąd, to otrzymuje to wielki rezonans, bo wszystko w parlamencie dzieje się jawnie, podczas gdy ministrowie, gdy robią głupstwa, to w ciszy gabinetów: niema prasy, niema galerji, niema sprawozdań. I gdybyśmy zajrzeli do archiwów ministerjalnych tak, jak pan referent badał archiwa parlamentu, zyskalibyśmy na to wiele dowodów, bo **HISTORJA SKŁADA SIĘ GŁÓWNIE Z BŁĘDÓW I ZBRODNI TYCH, CO RZĄDZĄ, A NIE Z BŁĘDÓW I ZBRODNI PARLAMENTÓW.**

OGRANICZENIE PRAW WYBORCZYCH.

Jeżeli mówić o projektowanej zmianie prawa wyborczego, to u Panów projekt odbiera je całej kategorji wyborców, może miljonowi ludzi. Ewolucja prawa wyborczego idzie w kierunku przeciwnym, ogarniania coraz szerszych mas. Czy sądzicie Panowie, że ten miljon da sobie to prawo odebrać bez sprzeciwu, że nie będzie rozgoryczony, czy go to nie popchnie w szeregi komunistów?

„ZASŁUGI" SILNEJ WŁADZY.

Nie można się zgodzić z twierdzeniem panów z B. B., że tylko silna władza obdarzyła mniejszości narodowe sprawiedliwością i prawami narodowemi. Przykład Austrji i Niemiec dowodzi wręcz czegoś przeciwnego. Dopiero gdy władza osłabła, narodowości w Austrji krok za krokiem zdobywały swobodę. Również zdobycze robotnicze nie są darem silnej władzy, ani p. marsz. Piłsudskiego, jak to utrzymywał p. Lechnicki. Marszałek Piłsudski, powołując Daszyńskiego do rządu, powiedział w swoim dekrecie z 14. 11 1918, że **„LICZYŁ SIĘ Z PRĄDAMI ZWYCIĘŻAJĄCEMI NA WSCHODZIE I ZACHODZIE"**. Dopiero, gdy prądy te osłabły, przeszedł do djametralnie przeciwnego stanowiska. Zwycięskie prądy rewolucyj ne nakazywały mu liczyć się z żądaniem klasy robotniczej, gdy obejmował władzę w r. 1918, a nie sentyment lub wspaniałomyślność silnego człowieka.

„ROZKŁAD" PARLAMENTARYZMU.

Gdzie jest ten rozkład parlamentaryzmu, o którym ciągle Panowie mówicie? Ma on swe wady i przechodzi kryzys, jak wszystkie dziedziny życia po wojnie. Republika francuska jako demokracja parlamentarna dokonała wielkich rzeczy. Stworzyła olbrzymie państwo kolonjalne, wygrała wielką wojnę gdy inne formy rządu, które ją poprzedzały, wtrącały ją w przepaść. Brak zwartej większości nie jest chorobą. Większość wyłania się przez łączenie politycznych mniejszości. Tak jest w Sejmie pruskim od 9 lat, a czyż polityka tego rządu nie jest mocna i celowa w dziedzinie wewnętrznej, a także na terenie międzynarodowym. A czy we Francji niema rządu większości? Gdy rząd Briand-Caillaux żądał pełnomocnictw ustawodawczych, parlament francuski odmówił, nie chciał wzmocnić władzy wykonawczej. A czy to przeszkodziło później uratować Francję od ruiny finansowej i gospodarczej, czy mu to przeszkodziło w uzdrowieniu Francji w dokonaniu wielkich reform finansowych? A przecież nie miał w ręku żadnej dyktatury, tylko przekonywał i realizował swoje idee perswazją i wielkim autorytetem, który miał w parlamencie! Szef rządu dużo może zdziałać w parlamencie, jeśli kieruje się rozwagą, roztropnością, chęcią zbliżenia do parlamentu. Gdy jednak zamiast tego kopie ten parlament, lży go, poniża i odnosi się doń z nienawiścią, wtedy doprowadza do rozstroju całe państwo i do nieobliczalnego zamętu.

UJARZMIENIE WOLNOŚCI.

Wszelkie reformy, mieszczące się w ramach demokracji i wolności obywatelskiej, będą przez nas rzeczowo rozważone. Projekt zmiany Konstytucji B. B. prowadziłby do ujarzmienia wolności i demokracji. Wypowiadamy się przeciw temu, nie może on stanowić podstawy do poważnej dyskusji i współpracy.

W dalszej dyskusji przemawiali posł. *Spitzer* (Niem.) i *Błażkiewicz* (Ukr.), którzy zarzucali projektowi Konstytucji B. B. niejasne postawienie spraw obywatelskich i stosunku Państwa do mniejszości narodowych.

Pos. *Milczyński* (N. P. R.) gotów jest zgodzić się na podniesienie wieku dla biernego prawa wyborczego, ale sprzeciwia się podniesieniu do 24 lat cenzusu wiekowego dla czynnego prawa wyborczego. Godzi się na zapewnienie silniejszego wpływu bardziej kulturalnym odłamom ludności (cenzus naukowy?). Zasadę Naczelnej Izby Gospodarczej przyjmuje.

Następne posiedzenie we czwartek o godz. 4 po poł.

WCZORAJSZE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

NOWA ORGANIZACJA PRACY. — POTRZEBY SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO. — PATRYJOTYCZNY ZACHWYT P. PRAUSSOWEJ. — BUDŻET OŚWIATY MNIEJSZY O 234.000 ZŁ. — OSOBLIWY SPOSÓB SUBSYDJOWANIA JAWOROWSZCZYZNY I B.B.S. — KLUB P. P. S. WOBEC BUDŻETU OŚWIATY.

ORGANIZACJA PRACY SYSTEMU P. JAWOROWSKIEGO.

Większość wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej była poświęcona debacie oświatowej. Na sali obrad pustki, dosłownie 16 osób. Pozostali radni pracują intensywnie na komisjach, które toczą się równolegle z obradami Rady. Ten nowy system prac, „odwalania" w ostatnich chwilach wszystkiego co jest na warsztacie jest charakterystycznym dla Rady, której pracami w tak nieudolny sposób kieruje p. Jaworowski.

Stosunek Prezydjum Rady do poziomu jej prac, został w bardzo ostrej formie potępiony przez tow. **Mamczara,** który w ogólnej dyskusji nad budżetem oświaty wygłosił b. rzeczowe przemówienie.

Stan szkolnictwa powszechnego jest skandaliczny. W przeciągu 11 lat Magistrat „dorobił się" **zaledwie własnych 432 izb szkolnych i 577 izb wynajętych.**

Z 1009 izb — tylko **115** odpowiada celowi, dla którego są przeznaczone.

Magistrat **nie czyni nic** w kierunku budowy własnych gmachów szkolnych.

Tak, jakby Magistrat zupełnie nie dostrzegał potrzeb szkolnictwa miejskiego.

Potrzeby szkolnictwa wymagają 60 miljonowego budżetu oświatowego, tymczasem Magistrat preliminuje **zaledwie 10 miljonów zł.** W ten sposób, potrzeby szkolnictwa miejskiego na okres najbliższych 10 lat — będą zrealizowane przy tym stosunku do zagadnień oświaty w ciągu **60 lat.**

To mówi samo za siebie.

Jeżeli jeszcze zważymy, że budżet oświaty w brzmieniu preliminarza został obniżony, będziemy mieli całkowity obraz malujący godny potępienia stosunek Magistratu do oświaty publicznej.

PATRJOTKA MAGISTRATU.

Na trybunę radziecką wkracza p. Praussowa, „przysięgły" obrońca spraw nasuwających wątpliwości.

Z tupetem, z zapałem godnym lepszej sprawy p. Praussowa wygłasza ody pochwalne na cześć Magistratu a zwłaszcza, Wydziału oświaty i kultury, deklarując się, jako patrjotka obecnego Magistratu. **Nic dziwnego, p. Praussowa ma obowiązek zachwycania się działalnością** Wydz. Oświaty, a **p. Szczypiorski** A., „wszechstronny" samougodowiec, trochę humanista, trochę historyk i matematyk, jest prezesem **Wydziału Oświaty.** On to ponosi bezpośrednią odpowiedzialność **za stan** szkolnictwa powszechnego w Stolicy.

P. Szczypiorski, który tak niedawno jeszcze hołdował zasadzie zwiększania wydatków na oświatę, jakże szybko zdradził tę, tak bardzo słuszną zasadę. Jak niedużo czasu potrzeba na przekreślenie ideałów z czasów „górnej a chmurnej" młodości. Dzisiaj p. **Szczypiorski** godzi się jako prezes Wydziału Oświaty na **zmniejszenie budżetu oświaty o 234.000 zł.**

A dzieje się to wtedy, kiedy szkół powszechnych jest za mało, i kiedy **tysiące dzieci** nie może uczęszczać do szkół powszechnych z braku miejsc w tych szkołach, kiedy ilość dzieci w wieku szkolnym wzrasta, kiedy budżet ogólny miasta jest podniesiony o 5 procent.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ P. PRAUSSOWEJ.

Tow. Raabe, w odpowiedzi p. Praussowej podkreślił, że szeroki ogół mieszkańców Warszawy nie zgodzi się z tem, żeby wyniki Magistratu w dziedzinie oświatowej były zadawalające.

Matka idąca rano do pracy, robotnica, czy urzędniczka, musi mieć instytucje gdzie by mogła zostawić bezpiecznie dziecko, a w Warszawie na 110.000 dzieci w wieku przedszkolnym, jest **zaledwie miejsc w przedszkolach dla 6.000!**

W szkołach powszechnych będzie brak w roku przyszłym 4.000 miejsc, ale już w roku 1931-32 będzie brakowało nowych 11 tysięcy miejsc. Stan szkół powszechnych **jest fatalny; 16.000 dzieci nie otrzymało promocji.** Przyczyną tego są przedewszystkiem warunki pracy: trzy zmiany w szkole, przeciążenie nauczyciela, nauka popołudniowa, brak pomocy, nieodżywianie dzieci, brak należytej opieki moralnej.

W zakresie **opieki nad młodzieżą** preliminarz na rok przyszły redukuje pozycje na wysyłkę dzieci do uzdrowisk, na kolonje letnie o 32.000 zł. Odczuje to głęboko i boleśnie tysiące matek robotniczych w Warszawie. Pani **Praussowa** uważa że Magistrat robi co może, lecz tego zdania nie może być ogół Warszawy. Redukcje tegoroczne dotyczą wreszcie Wydziału Oświaty pozaszkolnej; budżet tego działu zmniejszono o 10 procent! Zredukowane musi być kilkadziesiąt kompletów dla analfabetów i kursów dokształcających. **Jest to zupełne zabagnienie całej działalności oświatowej miasta.**

Sprawa oświaty mogłaby być jednak postawiona inaczej. P. **Praussowa** powołując się na „siły narodu", który przeżywa trudności i na „dobrą wolę" Magistratu, zapomniała, że chodzi tu o pieniądze, i że brak tych pieniędzy — to fatalna polityka gospodarcza miasta, kierowana przez spółkę kamieniczników i B. B. S.

Wobec oświadczenia p. Praussowej, że za klęskę oświatową w Polsce „ponosi odpowiedzialność cały naród", całe miasto, tow. **Raabe zastrzega się stanowczo od udziału w tej spółce.**

Sprawa subwencyj magistrackich.

P. **Praussowa** szeroko rozwodziła się nad lekkomyślnem udzielaniem przez Magistrat subwencji tym, którzy atakują Magistrat, a jednocześnie ubiegają się o subwencje dla instytucji przez siebie prowadzonych. Tw. Raabe zwraca uwagę, że w Magistracie dzieją się sprawy osobliwe. Pani **Praussowa** stale domaga się udzielania subwencji dla organizacji społecznych, a klub, do którego należy, jest tym, który najbardziej z tych subwencji korzysta. Osobliwą jest sprawa subwencji z roku zeszłego przeznaczonej **na T. U. R.** Okazało się, że wbrew uchwale... **skonsumował ją całkowicie S. O. R.** (Bebesowski).

Jeszcze „lepiej" przedstawia się sprawa subwencji 60.000, przeznaczonej dla **sportu robotniczego.** Magistrat postanowił nie rozdawać jej organizacjom sportowym, a wybudować we własnym gospodarstwie boiska i pływalnie. Istotnie, boiska i pływalnię zbudował lecz... oddał je w dzierżawę nieistniejącej Sekcji Sportowej „Tow. Domu ludowego", tego samego, który niedawno dostał 50.000 zł. z funduszów Banku Polskiego. Dziś urządzenia te są użytkowane przez instytucje p. Jaworowskiego. Tow. **Raabe** nie rozumie, wobec tego, celu zgłaszania przez p. **Praussową** ciągłych wniosków o zniesienie subwencjonowania najróżnorodniejszych instytucji przez Magistrat.

KLUB PPS. WOBEC BUDŻETU OŚWIATY

W zakończeniu przemówienia tow. Raabe składa następującą deklarację klubu P. P. S.:

OŚWIADCZENIE.

Klub PPS. w Radzie Miejskiej stwierdza, że działalność Magistratu w zakresie oświaty i kultury przedstawia karygodne lekceważenie sobie potrzeb oświatowych szerokiego ogółu mieszkańców Warszawy; stanowi ono niedopuszczalne zaniedbanie obowiązków należnych ze strony władz miejskich w stosunku do młodzieży, przedewszystkiem niezamożnych warstw ludności. Przeciwko bierności Magistratu w zakresie koniecznego rozwoju szkół powszechnych, pełnemu zaniedbaniu rozwoju przedszkoli, redukcjom w budżecie oświaty pozaszkolnej i opiece nad higjeną dziecka — Klub PPS. zakłada stanowczy protest.

Postulaty pracowników Wydziału Oświaty.

W związku z potrzebami pracowników Wydziału Oświaty, tow. Raabe zgłasza szereg wniosków dotyczących przyznania etatów prac. dziennym, podwyższenia kategorji płac grupom XII, przyznania służbie szkolnej odzieży i inne.

LIST DO REDAKCJI

PRZECIW BRUTALNEJ NAPAŚCI

My, Rada Pedagogiczna 8-o klasowego gimnazjum żeńskiego p. Sabiny Tegazzo - Chmielewskiej w Warszawie, wobec brutalnej napaści, jakiej ofiarą padł w dniu 22.I r. b. na terenie kancelarji szkolnej kol. nasz, J. N. Miller, czujemy się w obowiązku oświadczyć co następuje:

Powstrzymując się całkowicie od oceny momentów merytorycznych podłoża zajścia, piętnujemy najkategoryczniej jego formę, podnosząc zarazem z całym naciskiem, że terenu szkoły nie wolno nikomu i pod żadnym pozorem wykorzystywać w celu załatwiania jakichkolwiek porachunków. Szkoła jest terenem ekskluzywnym. Na terenie szkolnym nie jest dopuszczalną jakakolwiek akcja napastnicza — nawet wówczas, gdyby posiadała pewne szanse legitymowania się szczerem i uzasadnionem oburzeniem.

Przejęci do głębi napaścią na kolegę naszego J. N. Millera na terenie szkolnym, zwracamy się do Pana Ministra W. R. i O. P. z najgorętszą prośbą o zastosowanie wszelkich środków prawnych, mogących na przyszłość zabezpieczyć również i Prywatną Szkołę Polską i jej pracowników przed zamachami, obracającemi wniwecz ekskluzywność i spokój instytucji oświatowej.

Podpisy członków Rady Pedagogicznej.

Zgodność z oryginałem stwierdza
Sekretarz Rady Pedagogicznej
Inż. Ryszard Wójtowicz.

Kronika polityczna

W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW

Prezes Rady Ministrów **Bartel** przyjął wczoraj w godzinach południowych Ministra **Staniewicza,** a następnie Ministra **Józewskiego** i Ministra **Kühna.**

MINISTROWIE KWIATKOWSKI I PRYSTOR W ŁODZI

We wtorek przybyli do Łodzi minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski oraz minister Pracy i Opieki Społecznej p. Prystor.

O godzinie 12-tej ministrowie odbyli konferencję z przedstawicielami Klasowych Związków Zawodowych. Na konferencji zabierali głos towarzysze Walczak i poseł Szczerkowski.

Po południu o godzinie 5-tej odbyła się konferencja z ministrami władz i przedstawicieli ludności Łodzi. Tu przemawiał min. Prystor, który oświadczył, że Rząd przeznacza miljon złotych na zapoczątkowanie pomocy dla bezrobotnych, którzy wyczerpali ustawowe zasiłki, oraz 5½ miljonów na budowę tanich mieszkań robotniczych.

PO NOMINACJI NOWEGO WOJEWODY GRODZKIEGO W WARSZAWIE

Nowy wojewoda grodzki m. st. Warszawy, p. Kawecki, objąć ma urzędowanie w ciągu bieżącego tygodnia. Decyzja co do obsadzenia stanowiska naczelnika wydziału bezpieczeństwa M. S. W. nie została jeszcze powzięta. Funkcje te do czasu nominacji pełnić będzie zastępczo p. Keller.

TERMIN ZŁOŻENIA LISTÓW UWIERZYTELNIAJĄCYCH PRZEZ NOWEGO POSŁA SOWIECKIEGO W WARSZAWIE

Nowomianowany poseł sowiecki przy rządzie polskim, p. Antonow Owsiejenko, złoży listy uwierzytelniające p. Prezydentowi Rzplitej na Zamku w dniu 30 b m. o godz. 13-tej na specjalnej audjencji.

WALKI W CYRKU

Maska w 37-ej minucie pokonał Volke'go. Sztekker w 2-ej minucie zwyciężył Aracoula. Jaago w 20-ej minucie pokonał Feringera. Noeström podczas walki z Pineckim zwichnął staw w kolanie.

Przybył wczoraj mistrz świata Hans Szwarc.

Dziś walczą: Decyd. Sztekker — Jaago, Szwarc — Motyka, decydująca Volke — Feringer. Decydująca Ahrens — Noeström.

Wiadomości z całego kraju

TOMASZÓW MAZOWIECKI

„PRYSTORJANIN" W TOMASZOWSKIEJ KASIE CHORYCH

Zapytujemy Władze nadzorcze czy wiedzą o tem, że p. **Kucharski,** Komisarz Kasy Chorych zupełnie niepotrzebnie kupił samochód luksusowy wtedy, kiedy dotychczasowe 3 samochody całkowicie wystarczały do obsłużenia chorych.

Stwierdzamy, że samochód ten zupełnie nie był potrzebny, tembardziej marki „Citroen", najmniej nadającej się do tego celu, czego dowodem jest, że po dwóch miesiącach jazdy zrobił się z niego klekot. Ludzie, znający się na tym, radzili kupno Forda, znacznie tańszego i bardziej przystosowanego do użytku Kas Chorych — lecz p. Kucharski jakoś nie posłuchał.

Samochodu tego nie powinien był kupować p. Kucharski, przedewszystkiem dlatego, **że Kasa nie ma pieniędzy, dzięki jego gospodarce nawet na zasiłki, których się nie wypłaca w porę i na tygodniówki dla służby niższej.**

Panie Komisarzu, nie wolno trwonić grosza publicznego na kaprysy, bo pieniądze są potrzebne na bardziej celowe rzeczy, choćby opłacanie szpitali łódzkich, które nie chcą chorych z Tomaszowa przyjmować, bo im się nie płaci.

Swego czasu osiemnaście osób musiało wrócić z Łodzi do Tomaszowa. Ludzie ci stracili niepotrzebnie jednodniowy zarobek, nie licząc kilkugodzinnego chodzenia i molestowania o miejsce w szpitalu.

„Sanacja".

Ubezpieczeni.

LWÓW

ZAMACH SAMOBÓJCZY ZREDUKOWANEJ PRACOWNICY

Okres „radosnej twórczości" w Kasach Chorych zrujnował wiele egzystencji. Do licznych ofiar, „sanacji" przybywa nowa z pośród pracowników lwowskiej Kasy Chorych. Jest nią laborantka apteczna Anna T., która przez trzy lata spełniała bez zarzutu swe czynności. Obecny kierownik apteki mg. Wayss od dłuższego czasu maltretował ją, wkońcu spowodował wypowiedzenie posady. Niesprawiedliwe postępowanie za nowych rządów w Kasie było straszliwym ciosem dla nieszczęśliwej. Z rozpaczy T. targnęła się na swe życie, trując się silną dawką morfiny. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala, gdzie ofiara „sanacji" walczy ze śmiercią. Fakt ten starano się zataić i mimo, że działo się to 20 b. m., dotychczas nie zawiadomiono o tem prasy.

GRUDZIĄDZ

OGRANICZENIE CZASU PRACY I REDUKCJE

Zakłady przemysłowe „Pe-Pe-Ge" w Grudziądzu, zatrudniające 5400 robotników, od poniedziałku, ograniczają czas pracy w niektórych oddziałach do 4 dni w tygodniu. Również zapowiedziana jest redukcja 400 robotników w fabryce Herzfeld i Victorius.

„Unia" na 5 tygodni zamknęła produkcję.

KRAKÓW

IMPONUJĄCA MANIFESTACJA PROLETARJATU

W niedzielę odbyła się wspaniała manifestacja P. P. S. w Krakowie. Zagaił tłumne zgromadzenie tow. **Wohnout,** przemawiali, przyjmowani owacyjnie, tow. tow. pos. **Mastek,** sen. dr. **Gross,** pos. **Żuławski** i pos. **Stańczyk.**

Z zapałem przyjęto przedłożone rezolucje w sprawach: **walki o demokrację, przywrócenia samorządu w Kasach Chorych i obecnej sytuacji gospodarczej.**

Życie i praca Robotniczej Warszawy

POLICYJNE METODY „PRZEDŚWITU" I PROWOKACJA WILKÓW W OWCZEJ SKÓRZE

Niedzielny bebesowski „Przedświt", w długim artykule p. t. „Terorystyczne metody cekawistów w fabryce Lilpopa" napadł na szereg naszych towarzyszów, pracujących w tej fabryce.

Z tonu tego artykułu, treści, a przedewszystkiem z tytułu wynikałoby ni mniej, ni więcej, tylko to, że uczciwi robotnicy przyjęli bebesowskie metody postępowania, a osławieni bebesowcy zmienili się w biedne, udręczone, pokorne baranki.

Jak zaś jest w istocie, tego nawet tej drobniutkiej garści czytelników, jaką „Przedświt" posiada, nie trzeba tłómaczyć. Domyślają się z pewnością tak samo trafnie, jeśli znają już trochę „Przedświt" — jak i ogół robotników. Krótko mówiąc — jest akurat odwrotnie, niż „Przedświt" przedstawia.

Świadome, celowe kłamstwo stara się jednak zawsze przybrać jaknajwięcej pozorów prawdziwości, licząc na ludzką dobroduszność. Czyni to i „Przedświt", tym razem bardzo niezdarnie, gdyż zbyt wiele kłamstw nagromadził na tem jednem miejscu i łzawe jego żale odrazu wydają się nieszczere. Ano, najsprytniejszy oszust „wsypuje" się z czasem.

Sądząc z „Przedświtu", znienawidzeni „cekawiści" nieludzko wprost maltretują bebesowców, którym u Lilpopa brak chyba tylko anielskich skrzydeł i patentu na świętość — tacy zacni, poczciwi są zwolennicy tej przybudówki B. B.

A „cekawiści"? Najpierw, jak twierdzi B. B. S. — zwyciężyli podczas wyborów delegacji przy pomocy komunistów. Ale, jak się to mówi — głupi by w to uwierzył. Przecie znana jest B. B. S.-om ślepa wprost nienawiść komunistów do P. P. S. Jeśli więc głosowali na kogo, to z pewnością nie na P. P. S.-owców, a przedewszystkiem oddali czyste kartki.

Pisze „Przedświt", że głosy B. B. S. wzrosły od ubiegłego roku. Najlepiej porównać cyfry, ale prawdziwe. I okazuje się, że poprzednio przy wyborach kandydaci B. B. S. otrzymywali po 320 i kilka głosów, a w tym roku nie dosięgali przeciętnie 300. Prawda, czołowy ich kandydat, Zawicki, otrzymał 448 głosów, w dużej mierze jednak z tego powodu, że przed wyborami związek jego z B. B. S. nie był ogółowi znany, bo jednym się z tem zdradzał, wobec innych zaś — nie. No, a chyba temu nie ośmieli się „Przedświt" zaprzeczyć, że gdy w zeszłym roku tow. tow. **Sieczkowski** i **Feller** otrzymali 859 głosów, to ostatnio liczba ta wzrosła do 973 głosów. Jak już kłamać, to zręcznie!

Wpływy wśród majstrów, jeśli kto posiada, to znów — może tylko B.B.S., gdyż jeden z nich — Wójcik — jest majstrem w tej fabryce. Czemu to jednak „Przedświt" zapomniał o znanych stosunkach w P. F. K., Państw., Wytw. Aparatów, „Pocisku" i t. d., gdzie trochę jeszcze B. B. S. odnosi sukcesy, gdy chodzi o forytowanie ich, albo prześladowanie naszych towarzyszów?

A teraz, któżby uwierzył, że nasi towarzysze wałęsają się po fabryce (i to prywatnej) i agitują, „teroryzują", miast pracować?! Takie denuncjatorskie twierdzenie jest już obliczone na najbardziej naiwnych, no i wypływa chyba z policyjnego ducha w B. B. S. Pominiemy to pogardą i nie damy się sprowokować do wzajemnych „donosów", choć te defenzywiackie zarzuty są wyssane przez „Przedświt" z palca.

Kapitalne są zarzuty o terorze, wymienione już w samym tytule. Któż to stawia takie zarzuty?! I kogo to zna cała Warszawa i cała klasa robotnicza, jako uprawiającego teror wprost zawodowo?! Toć robi to właśnie B. B. S., każde dziecko robotnicze wie o tem i śmiać się będzie z wilków w owczej skórze. Przed wyborami delegacji oni to już ze znaną „wprawą" i „doświadczeniem" stosowali. A groźby "łamania kości" mogą zapowiadać jedynie najmici p. Sławka, jego wzorem. My zaś od przywódców B. B. metod nie przejmujemy, o tem też wszyscy wiedzą. Czyżby tow. tow. **Sieczkowski i Feller** zostali wybrani po raz trzeci delegatami przez ogół robotników Lilpopa w tajnem głosowaniu, gdyby wprowadzali teror fizyczny lub moralny, tolerowali go albo też stosowali? Ten trzykrotny ich wybór raz po raz jest najlepszym dowodem, że zarzuty „Przedświtu" o terorze są oszczerstwem. Wiedzcie, panowie, że każdy robotnik najbardziej właśnie nienawidzi teroru i dlatego darzy zaufaniem, wciąż wzrastającem naszych towarzyszów, że ani śni się im o metodach, które są waszym stałym systemem.

Słówko jeszcze o „napadzie". Była racja. Jeno, że znów rzecz się tak miała, że to kilku bebesowców otoczyło robotnika, który za Socjalizm dźwigał carskie kajdany i „zwiedzał" Sybir. Nie dał się pobić i napad B. B. S. się nie udał.

Może o inny jakiś „napad" chodzi, możeby „Przedświt" wymienił: gdzie, kto napadał? Może „napadem" stało się w ich wyobraźni bujniejszej od fantazji warjata — zażądanie spokojne i taktowne legitymacji naszej od jednego z robotników, co mu zapachniały ponęty B. B. S.? Nikogo z naszych towarzyszów nie możecie oskarżyć bez kłamstwa. Tymczasem Cuper, który zabił dozorcę Duszyńskiego, Tomasz Kowalski i Wiatr, który zahulał niedawno na Karolkowej — wszystko to bebesowcy, pracujący u Lilpopa.

Wreszcie jak to było z redukcją? Zredukowano nie 9 ludzi, lecz 5-ciu, a między nimi był tylko jeden bebesowiec, a dwaj przeciwnicy B. B. S. Pozostali dwaj otrzymali urlop miesięczny. Najlepsze zaś, że „Przedświt" nie wie, że ten jedyny bebesowiec został ponownie przyjęty do pracy.

Tak samo wyglądają wszystkie rzekome krzywdy B. B. S. na tym terenie. Tak samo też obłudnie broni B. B. S. komunistów, twierdząc, że ich delegacja umyślnie redukuje. Cel tego twierdzenia jest taki, by rzucić fałszywe oskarżenie, w nadziei, że znajdzie się ktoś, kto da posłuch defenzywiackiej intrydze.

Cały artykuł „Przedświtu" zastanawia. Czy nie jest to raczej prowokacja, to rozpisywanie się o „ofiarach" i czy nie jest to stwarzanie sobie alibi, pozorów obrony przed „cekawistycznym terorem", by potem dać hasło bicia i mordowania ludzi, którzy nie poszli i nie pójdą na „lekki chleb" B.B.S.? Boć tak się szyje sobie płaszczyk uciśnionej niewinności, gdy się zamierza rozpocząć — na nowo — zbójeckie występy, lub popchnąć do nich ludzi nieuświadomionych.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH P. P. S.

Posiedzenie Klubu radnych P. P. S. odbędzie się dziś, w środę 29 b. m., o g. 5-tej po południu w lokalu O. K. R., Warecka 7.

Obecność wszystkich towarzyszy-radnych obowiązkowa.

POSIEDZENIE WYDZ. WIEJSKIEGO P. P. S.

W piątek, dnia 31 b. m. o godz. 17-ej, w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie, odbędzie się posiedzenie Wydziału Wiejskiego P. P. S

DZIELNICA POWĄZKOWSKA PPS. urządza w piątek, dnia 31 stycznia r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Dzielnej 95 **uroczysty wieczór** ku czci **„Proletarjatu"** w 44 rocznicę stracenia **Bardowskiego, Kunickiego, Ossowskiego i Pietrusińskiego.**

Na program złożą się: przemówienia i część koncertowa. Wstęp wolny!

Grochów. W czwartek dn. 30 b. m. o godzinie 6.30 wiecz., w lokalu, Osiecka 33, odbędzie się Konferencja Dzielnicowa. Wybór delegatów na Konferencję Okręgową.

ŚRODA, 29 b. m.

Dzielnica Pocztowa P. P. S. przy ul. Zamojskiego 20 (dom kino Hel), o godz. 5-tej pop. posiedzenie komitetu. Stawiennictwo obowiązkowe.

Marymont - Żolibórz. O godz. 7 wiecz., Mickiewicza 1, ogólne zebranie członków ref. wygłosi tow. radny Edward Zawadzki.

Czerniaków. O godz. 7 wiecz., Nowosielecka 1, zebranie członków Dzielnicy.

CZWARTEK, 30 b. m.

Wola - Czyste. O godz. 6 wiecz. w lokalu, Grzybowska 57, odbędzie się posiedzenie Komitetu, o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków, ref. wygłosi tow. Marjan Murawski.

Grochów. O godz. 7 wiecz. w lokalu Osiecka 33, odbędzie się ogólne zebranie członków, ref. wygłosi tow. Winterok Ludwik.

Praga. O godz. 7 wiecz. w lokalu Ząbkowska 41-43, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Starówka. O godz. 6 wiecz., w lokalu Długa 19, odbędzie się posiedzenie Komitetu, o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków, ref. wygłosi tow. Skobejko Adolf na temat: **„Wojna czy pokój".**

Jerozolima. O godz. 7 wiecz., w lokalu, Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Koło szoferów. O godz. 6 wiecz. posiedzenie komitetu, o godz. 7 wiecz. zebranie Koła szoferów PPS., Warecka 7.

MŁODZIEŻ

Zebranie Referatu Harcerskiego Komitetu Centr. Organ Mł. T. U. R. odbędzie się w środę 29 b. m. o godz. 8 Warecka 7.

Komisja Rewizyjna Warsz. Org. Młodzieży T. U. R. W środę, dnia 29 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Warecka 7 posiedzenie Komisji Rewizyjnej Warsz. Org. Młodzieży T. U. R.

UROCZYSTY WIECZÓR KU CZCI 1-GO „PROLETARJATU".

Dzielnica „Powązki" P. P. S. urządza w piątek, dnia 31 stycznia r. b. w lokalu przy ul. Dzielnej Nr. 95 o godz. 7 wiecz. Uroczysty wieczór ku czci „1-go Proletarjatu". W programie: przemówienie tow. posła L. Śledzińskiego, oraz część koncertowa.

Egzekutywa Koła Uniwersyteckiego Z. N. M. S. zawiadamia, że **w dn. 30 b. m. w czwartek** o godz. 8 wiecz. w lokalu organizacji przy ul. Długiej 19, odbędzie się Walne Zebranie członków Koła Uniwersyteckiego.

RUCH KOBIECY

Koło Kobiet Dzielnicy Praga. W środę, dnia 29 r. b. o godz. 5 popoł. w lokalu, Ząbkowska 41-43, odbędzie się ogólne zebranie Kobiet, ref. tow. Wysockiego Wł.

Ruch kult.-oświatowy

WIECZÓR TOWARZYSKI K. R. K. S. „START".

W niedzielę, d. 2 lutego w godz. 8—1 odbędzie się **wieczór towarzyski z tańcami w Ateneum,** Czerwonego Krzyża 20.

Bilety dla członków zł. 1.—, dla gości zł. 1.50 do nabycia w **Sekretarjacie Klubu, Warecka 7, II p. 7—8 wiecz.** i przy wejściu.

Sekcja gimnastyczna K. R. K. S. „Start" Grupa Śródmieście ćwiczy co wtorek i piątek od 9 — 10 wieczór w sali gimnastycznej Raua w Ogrodzie Saskim (wejście od ulicy Żabiej).

Dzielnica „Powązki" P. P. S. w sobotę, dnia 1 lutego r. b. w lokalu przy ul. Dzielnej Nr. 95, urządza **Wielką Zabawę Karnawałową.** Początek o godz. 9 wiecz. Zabawa urozmaicona występami artystycznemi. Zaproszenia nabywać można w sekretarjacie dzielnicy. codziennie od godz. 7 do 9 w.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pobody w dniu dzisiejszym: naogół chmurno i mglisto przy zachmurzeniu umiarkowanem, tylko na Pomorzu i w Poznańskiem większy wzrost zachmurzenia. Na zachodzie Polski odwilż, na wschodzie lekki przymrozek. Słabe wiatry południowo - wschodnie.

Odczyt „Paneuropa" a inicjatywa Brianda. We czwartek, dn. 30 b. m. o godz. 20, odbędzie się V zebranie naukowe Akademickiego Związku Przyjaciół Ligi Narodów z odczytem p. Mec. Al. Lednickiego p. t.: „Paneuropa a inicjatywa Brianda". Odczyt odbędzie się w Audytorjum im. Brudzińskiego (gmach główny Uniw. Warsz.). Wstęp dla wszystkich wolny.

Rejestracja woźniców. Dziś, 29 b. m., w kolejnym dniu wymiany znaków rejestracyjnych (numerów na rękawy) oraz pozwoleń na prawo jazdy na rok 1930, przez powożących ciężarowemi wozami konnemi, winni zgłosić się do działu ruchu kołowego wydziału przemysłowego magistratu (Bednarska 4), w godz. od 9 do 13, posiadacze numerów z roku 1929 od 1.601 do 1,800

Dodatkowe komisje poborowe w lutym. W ciągu lutego odbędą się dodatkowe komisje poborowe w następujących terminach: dla podlegających PKU nr. 1, zamieszkałych w komisarjatach 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26 — 11 i 25 lutego, dla podlegających P. K. U. nr. 2, zam. w kom. 9, 11, 13, 16, 20-21 i 23 — 4 lutego, dla podlegających PKU nr 3, zam. w 14, 15, 17, 18, 24 i 25 kom. — 28 lutego i dla podlegających PKU Nr. 4, zam w 6, 7, 8, 10 i 19-22 kom. — 7 i 21 lutego. Wreszcie dla mieszkańców powiatów warszawskiego i grójeckiego analogiczna komisja odbędzie się 19 lutego. Wszystkie komisje urzędować będą w lokalu przy ul. Dobrej 72. Winni się na nie zgłosić wszyscy poborowi, którzy dotąd nie stawili się przed komisją poborową, a otrzymali wezwania z komisarjatatu rządu.

Przedsiębiorstwo teatralne m. st. Warszawy. Magistrat przystąpił do opracowania projektu statutu nowego przedsiębiorstwa miejskiego, obejmującego teatry miejskie: Operę, Narodowy, Nowy i Letni. Wysunięta została koncepcja, by włączyć do tego przedsiębiorstwa kinematograf Miejski. Statut przewiduje zupełną komercjalizację teatrów. Jak inne przedsiębiorstwa, będzie ono podlegało nadzorowi jednego z ławników Projekt komercjalizacji teatrów miejskich przedstawiony będzie Radzie Miejskiej już w przyszłym miesiącu.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO SŁUŻBY SPOŁECZNEJ

organizuje w piątek, dnia 31 stycznia 1930 r. o godz. 8 w sali Towarzystwa Higjenicznego, Karowa 31

ODCZYT ZBIOROWY

z dyskusją p. t.

„Ograniczenie potomstwa, a kodeks karny".

Przemawiać będą poseł Dr. Herman **Liberman,** Dr. medycyny Henr. **Kluszyński** i Dr. med. **J. Budzińska-Tylicka.**

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York i kabel uległy na dzisiejszem zebraniu lekkiej zniżce. Pierwszą notowano 8.897, drugi 8.915. Dewizy europejskie były naogół słabsze. W obrotach międzybankowych płacono za Berlin 212.97, a za dewizy Gdańsk 173.40. Na rynku prywatnym dolary 8.86½, ruble złote 4.61, czerwońce sowieckie 1.70 dolarów.

Na rynku akcyjnym obroty nieco mniejsze.

Z teatrów świetlnych

„CASINO" — USTA ZBYT CZERWONE

Grany w „Casino" obraz należy do t. zw. „miłych" filmów. Z charakteru przypomina on raczej salonowe komedje teatralne, gdyż posiada b. mało cech typowo filmowych. Jest to lekka, efektowna, miejscami bardzo wesoła komedja, urozmaicona szeregiem zabawnych, choć teatralnych sytuacyj i opromieniona niebywałym wdziękiem obu bohaterek: pięknej kobiecości Florence Vidor i uosobieniu wdzięku dziewczęcego młodziutkiej gwiazdki: Loretty Young.

Specjalną wesołość wywołuje na widowni postać „dodatkowa" — aktor udający manekinowatego lolusia. Chwilami jest tak nieprawdopodobnie lalkowaty, że ludzie śmieją się do łez.

Z nadprogramów (aż 3-ch) najudatniejszy jest dodatek „Paramount", zawierający, jak zwykle, dużo ciekawych wiadomości z całego świata.

Jako następny program ukaże się w „Casino" „Uroda życia". *Ika.*

Wycieczka do „Polskiego Radja". W niedzielę, 2 lutego o 11 rano odbędzie się wycieczka warszawskiego T. U. R. do „Polskiego Radja". Zwiedzi się stację nadawczą na Mokotowie i zakłady przy ul. Zielnej. Liczba uczestników ściśle ograniczona. Zapisy przyjmuje tow. Rybakowa w lokalu O.K.R. P.P.S. oraz w poniedziałek i piątek od 5.30 do 7 wiecz. w lokalu T. U. R. Czerwonego Krzyża 20.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Człowiek, który kręci" z Buster Keatonem.
Astra: „Wołga... Wołga" z Schletowem.
Casino: „Usta zbyt czerwone" z Fl. Vidor.
Capitol: „Czarne domino" z H. Liedtke.
Colosseum: KINO POD BOJKOTEM.
Filharmonja: „Kult ciała" z Mozżuchinową.
Kometa: „Kraj bez kobiet".
Miejski: „Wiosna uczuć".
Pan: „Głos z za świata" z Lon Chaney.
Palace: „Królowie puszczy".
Quo Vadis: „Wieczna kobiecość".
Splendid: „Dzika orchidea" z Gretą Garbo, Lewis Stone i Nils Asther.
Stylowy: „Żelazna maska" z Douglasem Fairbanksem.
Światowid: „Skrzydlata flota" z Novarro.
Tęcza: „Biała księżna" z Polą Negri.
Wisła: „Kobieta na księżycu".
Wodewil: „Bunt zmysłów" z Phylis Haver, Varkonyim i Schildkrautem.
Znicz: „Kobieta na księżycu".
Akropolis: „Książęta na wygnaniu".
Broadway: „Łódź podwodna S. 44".
Bajka: „Szlakiem hańby".
Hollywood: „Grzesznica bez grzechu".
Italja: „Szlakiem hańby".

WYPADEK PRZY PRACY

Przy ul. Rymarskiej 8, w drukarni Jakóba Keltera, robotnik, 18-letni Franciszek Skonieczny, doznał złamania prawego ramienia, wskutek pochwycenia ręki przez tryby w maszynie. Poszwankowanego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

OGRABIENIE PRZYJEZDNEJ

Do Warszawy przyjechała w poszukiwaniu pracy Jadwiga Matyjakówna (osada Wielko - Błędy w pow. noworadomskim), która zatrzymała się w Warszawie u krewnych. Przechodząc wieczorem ul. Leszno, M. poznała dwie kobiety i jakiegoś mężczyznę, którzy zaproponowali jej wspólny powrót do domu. Na ul. Miodowej przygodni znajomy wyszli wraz z Matyjakówną z tramwaju i zaprowadzili ją na ul. Rycerską. Tam pod groźbą zabójstwa przygodni znajomi zrabowali przyjezdnej 25 zł. gotówką, sweter i chustkę, poczem zbiegli.

WYKRYCIE SYSTEMATYCZNEJ KRADZIEŻY

Stanisław Przewoźniak, właściciel restauracji przy ul. Targowej 41, zawiadomił policję, o systematycznej kradzieży różnych artykułów spożywczych na sumę 5.000 zł. Kradzieży dokonywał Aleksy Byczkowski (Lipowa 6), kucharz tejże restauracji.

Ogłoszenia drobne

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikaty. 16.15 Wesoła muzyka dla dzieci. Transmisja z Wilna. 16.45 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Sylwetka Bronisława Piłsudskiego" — wygł. dr. Kazimiera Zawistowicz. 17.45 Koncert popołudniowy. Muzyka E. Kalmana w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.45 Rozmaitości. 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza" — Wacław Tarkowski. 19.25—19.40 Płyty gramofonowe. 19.40 „Radjokronika" — wygł. dr. Marjan Stępowski. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu. 20.00 Kwadrans literacki. Jerzy Sosnkowski—„Samolot" odczyta p. Tadeusz Frenkiel. 20.15 Koncert kameralny. 21.15 Audycja poświęcona działalności i twórczości gen. Marjusza Zaruskiego. 21.35 Koncert solistów. 22.10 Feljeton p. t. „Rozmowy z umarłymi" — wygł. p. Michał Łubieński. 22.25 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

JUTRO.

Dzień Katowic.

(Całkowity program tego dnia transmitują z Katowic wszystkie polskie stacje nadawcze).

11.58 — 12.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 12.00 — 14.00 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radja w Katowicach oraz solistów. 14.00—15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy z Warszawy. 15.20 — 15.45 Przerwa. 15.45 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (z Warszawy). 16.15—16.35 AZOT „Jak Chorzów pracuje, aby ziemie polskie niosły plon obfity". Transmisja z Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie. Przy mikrofonie inż. St. Nitsch, dyr. L. Brzozowski i sekr. gen. J. Płoński. 16.35—16.40 Andante z koncertu skrzypcowego Karłowicza wykona prof. Józef Cetner. 16.40 — 16.55 „Osobliwości przyrodnicze Śląska" (Żubr i Cis) — djalog przyrodnika z artystą-malarzem (prof. dr. K. Simm i K. Rutkowski). 16.55 — 17.10 Żeleński: Temat z warjacjami D-moll wykona Kwartet Smyczkowy Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach. 17.10 — 17.15 Przemówienie Księdza Biskupa Śląskiego dr. Arkadjusza Lisieckiego. 17.15 — 17.35 Żelazo i stal — „Podstawa oraz szkielet przemysłu i rolnictwa — od igły, kilofa i lemiesza do parowozu i mostu". Transmisja z Zakładów Hutniczych „Huty Pokoju" w Nowym Bytomiu. Przy mikrofonie inż. St. Nitsch — Dyr. Hut inż. Bruno Absolon oraz inżynierowie: W. Młodzianowski i S. Borkowski. 17.35 — 17.40 Przemówienie wojewody śląskiego Grażyńskiego. 17.40 — 18.00 Koncert solistów: śpiew p. Zofji Mazanowskiej i gra na altówce prof. M. Szaleskiego. 18.00 — 18.15 Dr. Jan Nowak, prof. U J.: „Czarne djamenty". 18.15 — 18.35 Węgiel — „Źródło energji i ciepła w głębinach Ziemi Śląskiej" Transmisja z podziemi Pola Wschodniego Państwowych Kopalń Węgla w Królewskiej Hucie „Skarboferme". Przy mikrofonie inż. St. Nitsch — Dyr. Kopalń prof. inż. Roman Rikgier i inż. E. Grabianowski. 18.35 — 18.45 „O Śląskiej Kobiecie" — p. Kamila Nitschowa. 18.45 — 19.15 Ze Śląska Cieszyńskiego: Beskidy — u źródeł Wiernej Rzeki — szereg numerów w gwarze górali beskidzkich— u wykopów Wisły. Z okolic Istebnej. 19.15—19.35 Cynk — którego Polska najwięcej w Europie wytwarza. Transmisja z Huty Cynkowej Hohenloe w Wełnowcu. Przy mikrofonie inż. S. Nitsch — Sekretarz Gener. Zagórowski oraz inżynierowie: L. Winczakiewicz i A. Stojek. 19.35 — 19.55 Wieniec pieśni górnośląskich — wykona chór mieszany i orkiestra Stow. Kolejarzy. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 — 20.25 Rozmaitości. 20.25 — 20.45 Z teki kompozytorskiej Witolda Friemanna, dyr. Państw. Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach. 20.45 — 20.55 Dr. Tad. Dobrowolski, dyr. Muzeum Śl. w Katowicach: „Ruch kulturalny na Śląsku". 20.55 — 21.05 Z. Noskowski: Finale z kwartetu fortepianowego D-moll op. 8 wykona Kwartet Polskiego Radja w Katowicach. 21.05 — 22.05 „Wesele Śląskie" — słuchowisko regjonalne Stanisława Ligonia w wykonaniu artystów Teatru Polskiego. 22.05 — 22.20 Feljeton okolicznościowy. 22.20 — 22.35 Bronisław Romaniszyn: „Góral i jego umysłowość w anegdocie podhalańskiej". 22.35 — 23.00 Komunikaty prasowe P. A. T. (z Warszawy). 23.00 — 24.00 Muzyka lekka i taneczna z udziałem zespołu instrumentalnego P. R. w Katowicach.

ZAKOŃCZENIE ZATARGU SOWIECKO-CHIŃSKIEGO



W Chabarowsku podpisany został ostatnio traktat chińsko-sowiecki, który likwiduje ostatecznie znany zatarg o kolej wschodnio - chińską.

Z FILHARMONJI

Nowości oratoryjne: Niekraszowa, Kodaly i Florent Schmitt.

Fragmenty oratoryjne p. *Niekraszowej* do pięknego tekstu p. Jana Niekrasza bezwzględnie zasługują na wykonanie: są próbą śmiałego, na wielką skalę pomyślanego dzieła w nowoczesnym stylu. Stempel kuźni kompozytorskiej Karola Szymanowskiego jest na niem widoczny, ale mimo to pomysł nie zdaje się przerastać młodych jeszcze środków kompozytorskich autorki. Zupełnie wyraźnie posuwa się ona w kierunku dalekich możliwości twórczych.

Pobożnie, na nutę szacunku dla kompozytora nastroił słuchacza psalm węgierski z 16-go w. w muzycznej ilustracji *Zoltana Kodalyego*. Śpiewność tematów surowo, w stylu „niderlandczyków" naśladujących się wzajemnie jest najsilniejszym jego atutem.

Krzykliwy i w nieustannym prawie forte utrzymany psalm 47 *Florent Schmitta* mógł raczej ogłuszyć niż zachwycić, mimo niewątpliwej wartości niebanalnego tekstu.

Wszystko razem z nakładem olbrzymiej pracy i starań poprowadził p. *St. Wiechowicz* wraz z orkiestrą naszą i chórem „Koła śpiewackiego polskiego" z Poznania.

H. D.

Z SĄDÓW

ZNÓW BEBESOWIEC SKAZANY ZA USIŁOWANIE ZABÓJSTWA

Ilość bebesowców, którzy w ciągu ostatnich dni dziesięciu przesunęli się przez ławę oskarżonych w związku bądź z zabójstwem lub usiłowaniem zabójstwa mówi sama za siebie. Przywódcy „partji" **Jaworowskiego** uczą nienawidzieć i zabijać, członkowie „partji" w czyn wprowadzają nauki przywódców. Bratobójcze strzały raz poraz krwawe piszą świadectwo nikczemnej działalności B. B. S.

Oskarżony.

Tym razem na ławie oskarżonych znalazł się **Bronisław Lubian**, członek bebesowskiego związku wędliniarzy, oskarżony o usiłowanie zabójstwa majstra masarskiego Pietruszewskiego, bezpartyjnego.

Jak bebesowiec uczcił 1-szy maj.

Działo się to akurat w dniu święta robotniczego, w uroczysty dzień 1-go Maja. Oskarżony brał udział w pochodzie bebesowskim, a że „dla kurażu" i na pocieszenie z powodu znikomej ilości członków pochodu raz poraz wstępował „na jednego" (by móc głośniej śpiewać „**Pierwszą Brygadę**") przeto po pochodzie czuł się lekko podchmielony. Szedł Nowym Światem i rozmyślając na właściwościami alkoholu, zaszedł na podwórze jakiegoś domu. Miał podobno jakieś swoje sprawy do załatwienia. Aliści w podwórzu znajdowała się masarnia niejakiego Reiffa. Lubian wszedł tam i wdał się w rozmowę ze starszym już człowiekiem majstrem **Pietruszewskim.**

Argumenty agitacyjne bebesowców.

Dyskusja Lubiana z Pietruszewskim dotyczyła świętowania 1-go maja, **Pietruszewski** bowiem oświadczył, że świętuje tylko 3 maja.

Lubian niewiele myśląc, poprosił **Pietruszewskiego,** by ten wyszedł z nim na podwórze. **Pietruszewski** nic złego nie podejrzewając, wyszedł, **a Lubian** wyciągnął z kieszeni **nowiutki brauning hiszpański.**

Strzał padł.

Pietruszewski widząc, co się święci, chciał wyrwać z ręki Lubiana rewolwer. Zaczęła się szarpanina w czasie której padł strzał.

Kula przebiła dłoń Pietruszewskiego.

Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że nie chciał zabić tylko „nastraszyć i pokazać kim jest!!

Utrzymywał również, że rewolwer jest nie jego, **bo go znalazł.**

Nie umiał tylko wyjaśnić czy znalazł również i 25 sztuk naboi, które miał przy sobie, o czem mówili zarówno prokurator jak i obrońca podkreślając **niebezpieczeństwo uzbrajania bebesowców, które zresztą jest publiczną tajemnicą.**

Jakich metod używają bebesowcy związkowcy.

Ciekawe niezmiernie było oświadczenie poszkodowanego **Pietruszewskiego,** który zeznał, iż przed owym zajściem na parę tygodni **związek bebesowski wędliniarzy zapowiedział „że jak nie przystąpi do związku, to nie ręczy za konsekwencje".**

Sąd skazał Lubliana za usiłowanie zabójstwa pod wpływem wzburzenia psychicznego na 2 lata domu poprawy.

Lubień pozostał **na wolności za dotychczasową kaucją w wysokości 2 tysięcy złotych.**

Obrona zapowiedziała apelację.

J. K.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Cyrulik Sewilski"

Narodowy
o 8 w. „N i e w i e r n a"

Nowy
o 8 w. „M a g j a"

Letni
o 8 w. „Książe małżonek"

Teatr „Ateneum", ul. Czerwonego Krzyża 20. Codziennie „Podhale tańczy", przepiękne widowisko regjonalne ze śpiewami i tańcami.

Teatr Wielki daje dziś wieczór z powodu nagłej niedyspozycji pani Czapskiej, zamiast zapowiedzianej „Ijoli", „Cyrulika Sewilskiego".

W czwartek Mozartowskie „Wesele Figara", pod batutą dyrektora Stermicha - Valcrociaty.

W piątek „Megae".

Teatr Narodowy. Dziś poraz ostatni „Niewierna". Jutro wraca na repertuar „Bal w obłokach".

Teatr Nowy. Dziś „Magja" Chestertona.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Książę Małżonek".

Teatr Polski. Dziś „Rywale".

Teatr Mały. Dziś „Wilki w nocy".

Teatr „Morskie Oko". Dziś z powodu próby generalnej, przedstawienie zawieszone. Jutro premjera wielkiej rewji zimowej p. t.: „Gwiazdy Warszawy" z udziałem Bobrowskiej, Gabrieli, sióstr Halama, Karlińskiej, Nowickiej, Sokołowskiej, Żelichowskiej, Balcerzaka, Klimaszewskiej, duet Ney Olszy, Rolanda, Sempolińskiego, Sielańskiego, Tatarkiewicza, Waltera, Wojcieszko oraz chóru „Białych Murzynów". Początek punktualnie o godz. 7,30 i 10 wieczorem.

Qui Pro Quo". Dziś wielka aktualno-polityczna rewja „Dokoła Bartel".

Operetka L. Messal. Dziś „Ewentualnie dzisiaj w nocy".

Teatr „Mignon". Rewja w 16-tu obrazach p. t.: „Warszawa — Monte Carlo".

Teatr rewji „Wesoły Wieczór", Chłodna 49. „Confetti".

Music-hall „Orfeum", Bielańska 5. Codziennie program nr. 2.

Teatr „Momus", Senatorska 29. Dziś „Warszawa tańczy".

Z Filharmonji. W piątek koncert symfoniczny pod kierunkiem dyrektora Opery Poznańskiej p. Zygmunta Wojciechowskiego. Jako solista wystąpi pianista Mieczysław Horszowski i grać będzie koncert Chopina E-mill. W programie m. in. nastrojowe dzieło St. Kazury p. t.: „Słońce" na chóry, sola i orkiestry.

Szopka polityczna. Sensacją będzie nowa szopka polityczna pióra Hemara, Lechonia, Słonimskiego i Tuwima. Szopka ma już swą świetną tradycję satyryczną. W nowej Szopce będą pokazane wszystkie wybitniejsze postacie naszego świata politycznego i artystycznego.

Ukraiński chór w Konserwatorjum. W piątek, dnia 31 b. m. i w sobotę dnia 1 lutego tylko dwukrotnie wystąpi ukraiński chór męski w składzie 25-ciu osób.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

NICEA POD ŚNIEGIEM



W tych dniach w Nicei i okolicach spadł obfity śnieg, pokrywając białym całunem palmy.

ZE SPORTU

ODWOŁANE ZAWODY NARCIARSKIE

Zawody narciarskie o mistrzostwo Jugosławji, które miały się rozpocząć w Bled 29 b. m. przy udziale kilku zawodników polskich, zostały w ostatniej chwili z powodu odwilży odwołane.

Odwołano także zawody narciarskie o mistrzostwo HD w Czechosłowacji od 29.I — 2.II. Powodem odwołania również odwilż.

Jak wiadomo mistrzostwa hokejowe w Chamonix stały również pod znakiem zapytania z powodu ciepła, odwołano także Igrzyska Zimowe w Sztokholmie, a także zawody narciarskie o mistrzostwo FIS w Norwegji niewiadomo czy dojdą do skutku.

ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY

W drugim dniu Łyżwiarskich mistrzostw Europy Ballangrud wygrał bieg 1500 m. w czasie 2:20,9 i 10 klm. w 17:47, zdobywając bezkonkurencyjnie tytuł mistrza Europy przed Stenbeckem i Staxrudem.

W mistrzostwach Europy w jeździe figurowej pań, wygrała wiedenka Burger, zaś w jeździe parami zatryumfowała znana w Polsce para węgierska Organista i Szallay.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Mistrzostwo Łodzi w hokeju lodowym rozegrane zostanie pomiędzy ŁKS-em i Unionem.

Mecz bokserski Polska — Niemcy rozegrany zostanie 6 kwietnia w Magdeburgu Zawody Poznań — Monachjum odbędą się 16 lutego w Poznaniu.

W poniedziałek zwycięska ekipa konna z New Yorku przyjęta była na specjalnej audjencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku.

CZYŻBY POROZUMIENIE POMIĘDZY FRANCJĄ A WŁOCHAMI?





Jak wiadomo, pomiędzy Francją a Włochami od szeregu lat panują stosunki oziębłe, spowodowane imperjalistycznemi planami Mussoliniego, który w szaleńczej manji wielkości uroił sobie, że Włochy powinny zająć pierwsze stanowisko między narodami, a zwłaszcza odebrać Francji dominującą rolę wśród narodów romańskich. Do pogłębienia nieporozumień przyczynił się fakt, że Francja daje gościnne schronisko wszystkim prześladowanym przez faszyzm, którzy chronią się na jej terytorjum.

Niedawno w Genewie odbyła się między ministrami spraw zagr. obu krajów, Grandim (na lewo) i Briandem (na prawo) konferencja, mająca na celu usunięcie istniejących tarć.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.